Nr. 40. Kraków, Wtorek 18 Lutego 1890. Rocznik IX.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Admintstracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie koncess. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Śmidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, E. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ugoda indemnizacyjna.

Wniesiony przez rząd projekt ustawy o ugodzie między rządem państwa a reprezentacyą kraju naszego o uporządkowaniu obopólnego stosunku w sprawie galicyjskiego długu indemnizacyjnego — składa się z projektu ustawy, który zamieściliśmy w ostatnim numerze naszego pisma, i z projektu ugody, który jest równobrzmiący z uchwałą Sejmu galicyjskiego z dnia 20 października 1882. Zanim przystąpimy do szczegółowego omówienia całej sprawy, podamy dziś niektóre uwagi, konieczne do wyjaśnienia zamieszczonego wczoraj projektu ustawy.

Wiadomo, iż przy zniesieniu pańszczyzny w r. 1848 cesarskim patentem wyraźnie polecono, iż wynagrodzenie za zniesione powinności poddańcze, czyli tak zwana indemnizacya, wypłaconą będzie ze skarbu państwa. Pomimo to, kiedy przyszło później do zaciągnięcia i umarzania długu indemnizacyjnego, ciężar ten starano się zwalić na kraj — i najw. postanowieniem z 13 października 1857 postanowiono, iż galicyjski fundusz indemnizacyjny pokrywać będzie swoje wydatki w większej części (obecnie 2,843.000 złr.) z krajowych dodatków do podatków, zaś skarb państwa przyczyniać się będzie kwotą 2,625.000 złr. „z zastrzeżeniem pretensyi do zwrotu“ *(unter Vorbehalt des Rückzahlungs-Ausspruches)* tej kwoty skarbowi państwa z funduszów krajowych. W ten sposób trwał ten stan rzeczy do czasów konstytucyjnych, t. j. do czasu, kiedy w moc statutu krajowego zarząd indemnizacyi miał przejść na reprezentacyę kraju, a więc na Wydział krajowy. Kiedy następnie rozpoczęły się rokowania w tym przedmiocie — dwie sprawy stanęły na przeszkodzie przejęciu zarządu tego funduszu przez Wydział krajowy: 1) sprawa rachunków za lata ubiegłe — 2) sprawa owej „pretensyi zwrotu“. Rzecz naturalna, że kraj mając odbierać ciężary, musiał się domagać rachunków za przeszłość — których jednak zdać nie chciano. Dlaczego? domyślać się nie chcemy — dość, że stworzyła się taka sytuacya, iż Sejm dotychczas ani razu nie dał rządowi absolutoryum za rachunki, ale je po prostu przyjmował do wiadomości, bo nie mógł, załatwiając rok jeden tem samem ekskupować lata poprzednie, z których mu porządnych rachunków nie zdano. Druga zaś kwestya tak się stawiała, iż owa „pretensya do zwrotu“ stwarzała rzekomy dług kraju, dług wzrastający co roku o 2,625.000 złr. — którego kraj bezwarunkowo na siebie przyjąć nie mógł, bo on żadnym długiem nie jest.

W r. 1868 — ministerstwo centralistyczne, w którem tekę skarbu dzierżył poczciwy Brestel, wniosło projekt ugody. Według projektu tego miał Sejm na owe rachunki zamknąć jedno oko a choćby i oba — mniemany „dług“, jaki do r. 1868 urósł, miał być odpisany, a na przyszłość, roczny dodatek ze skarbu państwa 2,625.000 złr. miał być nie zaliczką jakąś, ale niezwrotną subwencyą. Ugody tej Sejm nie przyjął — sprawa została w zawieszeniu. Dopiero po latach bez mała piętnastu, za rządów Taaffego a za ministra skarbu Dunajewskiego wszedł do Sejmu projekt, który postanawia: „Dług“ — już wówczas 75 milionów wynoszący — „odpisuje się.“ Na przyszłość ma płacić skarb państwa 2.100.000 złr. — a więc o 525.000 złr. mniej — zaś kraj ma pokrywać całą resztę. Że zaś byłoby to dla kraju za ciężko, przeto skarb państwa będzie dopłacał tytułem zwrotnej zaliczki 325.000 złr. — a ciężar roczny kraju podnosi się na razie „tylko“ o 200.000 złr. Po ukończonej w r. 1897 spłacie indemnizacyi, ma kraj ową zaliczkę 325.000 złr. rocznie, (a więc po 15 latach 4,875.000 złr.) zwrócić skarbowi państwa w czterech równych rocznych ratach. Tę ugodę, która od brestlowskiej była dla kraju gorszą o całe 525.000 złr. rocznie — a więc na lat 15 gorszą o 7,875.500 złr., Sejm mimo opozycyi 44 głosów przyjął — i oczekiwał, kiedy sprawa wejdzie na porządek dzienny Rady państwa.

W oczekiwaniu tem minęło całych 7 lat z okładem. Rząd wprawdzie wniósł II projekt ugody do Rady państwa w r. 1883 — ale nie umiał, czy nie chciał wywrzeć na Izbę takiego nacisku, jak w innych sprawach (podatek naftowy — kolej północna — podatek wódczany) i dla tego sprawa dotąd nie jest załatwiona. Obecny projekt obejmuje ugodę taką samą, jaką Sejm w r. 1882 uchwalił — ale dosłownie taką samą. Otóż gdy Sejm w swej uchwale, zgodnie z projektem rządowym, zamieścił cyfry, jakie z rachunku z końcem r. 1882 wypadały — gdy orzekał np., że dług w kwocie 75 milionów się odpisuje, a ten mniemany dług jest już dzisiaj o 7 razy 2,625.000 złr. — a więc o 18,375.000 złr. większy, przeto chcąc zachować dosłowne brzmienie uchwały sejmowej tak, aby z uchwałą Rady państwa ugoda mogła być uważana za zawartą — rząd w projekcie ustawy zamieścić musiał postanowienia co do czasu od r. 1883 do końca 1889 włącznie, a zatem za lat 7 wstecz, aby w ten sposób z uchwałą Rady państwa mogła ugoda być już dokonaną. Chcąc zaś to osiągnąć, do wszystkich innych ciężkich krzywd, jakie kraj nasz w sprawie indemnizacyjnej poniósł, dołącza nową, która cyfrowo wynosi ni mniej ni więcej tylko 7 razy 525.000 a więc 3,675.000 złr.

Jest rzeczą zrozumiałą dla każdego, nietylko prawnika, ale dla każdego, kto stosunki prawne pojmuje w sposób uczciwy i ludzki, że ugoda wszelka zaczyna obowiązywać od chwili przyjęcia jej przez obie strony, chyba że w samej ugodzie był postanowiony inny, wcześniejszy, czy późniejszy termin. Że Sejm w r. 1882 uchwalił ugodę, która miała tylko czekać zatwierdzenia Rady państwa, że to zatwierdzenie ma nastąpić dopiero teraz, po siedmiu latach — to skąd że racya, żeby większe ciężary, jakie kraj tym projektem ugody na siebie przyjął, miały być przez kraj spłacone za owych siedm lat wstecz? Kraj, przyjmując te większe ciężary, czynił to w nadziei pewnych z innej strony korzyści. Taką korzyścią było załatwienie długo trwającego sporu, a więc zupełne wyjaśnienie wątpliwej sytuacyi finansowej kraju — taką korzyścią była możność konwersyi długu indemnizacyjnego i użycia na cele produkcyjne powstałych stąd oszczędności — taką korzyścią wreszcie było objęcie zarządu indemnizacyi przez kraj, z czego można było osiągnąć pewne oszczędności i pewne dochody z interkalarnych procentów. Tych wszystkich korzyści kraj był przez siedm lat pozbawiony, a nie ze swojej winy; a mimo to ma obecnie ponosić za te siedm lat wstecz te ciężary, jakie w nadziei owych korzyści na siebie przyjął! Jest to tak niesprawiedliwe, tak dla kraju krzywdzące, że trudno zaiste zachować zimną krew i utrzymać się w granicach dyskusyi przedmiotowej, gdy się widzi, że rząd insynuuje krajowi, by się na to zgodził.

Ale powrócimy jeszcze do tego, a teraz wracamy do samego przedmiotowego wyjaśnienia. Otóż z ambarasu, jaki rządowi sprawiła okoliczność, iż ugoda w roku 1882 przez Sejm uchwalona ma być uchwaloną przez Radę państwa w r. 1890 — wychodzi rząd w ten sposób: Przyjmuje jako tekst ugody uchwałę sejmową z roku 1882 w jej dosłownem brzmieniu. Że zaś od roku 1883 do 1889 skarb państwa jak dawniej płacił 2,625.000 złr. zasiłku „z zastrzeżeniem pretensyi zwrotu“ — a więc płacił i więcej i pod innym tytułem, niż być miało według uchwały Sejmu — przeto teraz rząd się rozlicza stosownie do owej uchwały za lata wstecz, i stwarza następnjącą fikcyę: Z sumy 2,625.000 złr. przez te siedm lat płaconej uważamy 2,100.000 złr. jako niezwrotną subwencyę, a więc odpisujemy tak samo, jak cały poprzedni 75-milionowy dług, odpisujemy tak, jak one według uchwały sejmowej odpisane być miały. Dalsze 325.000 złr. uważamy jako zaliczkę zwrotną z funduszu krajowego w myśl §. 4 ugody po spłaceniu całkowitego długu indemnizacyjnego; zaś 200.000 złr., które kraj miał płacić gdyby była ugoda przyszła do skutku, uważamy jako nadpłatę ze skarbu państwa. Ta nadpłata stanowi według pojęcia p. ministra skarbu dług kraju do skarbu państwa — a rząd ma się się z reprezentacyą kraju ułożyć nie co do tego, czy to jest długiem, lecz tylko co do sposobu i warunków spłaty tego długu, który już teraz 1,400 000 złr. wynosi.

Słychać, że w maju ma być Sejm zwołany w tym celu, aby zawrzeć umowę co do spłaty tego nowego długu, i w ten sposób usankcyonować nową finansową krzywdę, jaka krajowi ma być wyrządzona. Otóż skoro koniecznem jest zwołanie Sejmu — czyż nie było praktyczniej i sprawiedliwiej, zamiast obierać drogę krzywdzącą nasz kraj, postąpić w sposób godziwy i uchwałę sejmową z roku 1882 zmieniwszy co do dat i cyfr tak, żeby odpowiadała obecnemu stanowi rzeczy, dać ją uchwalić Radzie państwa i wnieść następnie do Sejmu? Wszak Sejm w nowym swym składzie już uchwalił, iż trwa przy ugodzie, nie było więc najmniejszej wątpliwości, że ją uchwali na tych samych zasadach, jeżeli odpowiednio do obecnego stanu rzeczy zmieniona zostanie wniesiona do Sejmu. Wtedy stałoby się tak, jak po słuszności stać się powinno, że ofiary, które kraj na siebie przyjął, zaczęłyby się wtedy, kiedy się zaczną skromne zresztą korzyści, jakich się większość sejmowa po ugodzie spodziewała. Ale żeby płacić za cały szereg lat, w których się nie odnosiło korzyści — na to chyba w Sejmie nie znajdzie się dosyć naiwnych.

Mimo to — i taka ugoda jest jeszcze solą w oku naszych najserdeczniejszych w Wiedniu. Na kłamliwy w tej sprawie artykuł *Neue fr. Presse* odpowiemy jutro.

[illegible] polskiego.

Komisya redakcyjna polskiego Koła poselskiego w Radzie państwa nadesłała nam sprawozdanie z posiedzeń Koła dnia, 10 i 12 t. m. odbytych. Ze względu na okoliczność, że czytelnicy nasi po części z naszych telegramów prywatnych dowiedzieli się już o głównej treści tych obrad, dotyczących wyłącznie ustawy o stosunkach zewnętrznych w izraelickich gminach wyznaniowych, a nadto, że ustawa ta już w drugiem czytaniu przez Izbę poselską przyjętą została, czynimy tym razem wyjątek z reguły i podajemy nadesłane nam sprawozdanie w krótkiem streszczeniu.

Koło polskie uchwaliło już na poprzedniem posiedzeniu, że w głosowaniu nad rzeczonym projektem, jako natury wyznaniowej zostawia swoim członkom wszelką swobodę przy głosowaniu w Izbie; rozprawy więc szczegółowe, jakie się w Kole toczyły, nie miały mocy obowiązującej, lecz miały charakter czysto informacyjny.

Dłuższa dyskusya rozwinęła się nad § 2 brzmiącym: „Każda gmina wyznaniowa obejmuje obszar ściśle ograniczony terytoryalnie, a na tym samym obszarze terytoryalnym może być tylko jedna gmina wyznaniowa. Każdy izraelita należy do tej gminy wyznaniowej, w której obrębie ma swoje zamieszkanie zwykłe“.

Nad tym paragrafem i następnemi, oznaczającemi sposób zakreślenia obszaru gminy wyznaniowej, zabierali głos pp. Romaszkan, Piniński, Czerkawski, Bloch, Rosenstock, Vayhinger, Rapaport, Jaworski, Grotowski, Chrzanowski, Rutowski.

W dyskusyi tej przedstawiali jedni mowcy, że ustawa idzie może za daleko w postanowieniu orzekającem, że w jednej miejscowości może być tylko jedna gmina wyznaniowa izraelicka, a wiadomo, że między izraelitami jest bardzo wiele sekt, które, jak to wyznawcy tej religii oświadczają, różnią się bardzo w swych wyznaniach religijnych, a nawet zacięcie przeciw sobie walczą. Przedstawiano, że w kraju naszym, jak i w innych krajach monarchii różnią się bardzo w swojem wyznaniu religijnem „starowiercy“ zwani także „husytami“ od „nowowierców“ czyli „neologów“; że deputacye, wyprawiane przed dwoma laty i w przeszłym roku do Koła polskiego z niektórych gmin izraelickich, żądały, aby dozwolonem było w jednej i tej samej miejscowości zorganizować się „starowiercom“ w oddzielną gminę wyznaniową, a „nowowiercom“ w odzielną, przeto niektórzy mowcy wyrażali zdanie wśród tych rozpraw, aby ustawa zezwoliła na zorganizowanie się w każdej miejscowości, zamieszkałej przez Izraelitów, tylu gmin wyznaniowych, ile oni sami zorganizować pragną odpowiednio różnicom wyznania, a przynajmniej dwie gminy: starowierców i nowowierców.

W tym duchu też, po przemówieniu pp. Romaszkana i Grotowskiego wniósł poprawkę do tego paragrafu p. Czerkawski. Natomiast p. Bloch przedstawił trudności, nastręczające się w wykonaniu w ten sposób sformułowanej ustawy, a natomiast domagał się większej niezależności rabina od gminy i ściślejszego określenia, kto ma wybierać zwierzchność gminną. W tym duchu oświadczyli się też pp. Rappaport i Rosenstok.

Kwestyę wybierania zwierzchności gminnej, określoną §. 9 wciągnięto równocześnie pod obrady. P. Bloch wniósł do §. 9 poprawkę, aby każdy wyznawca, przyczyniający się do wydatków wyznaniowych gminy, miał prawo wyborcze; nadto wniósł skreślenie §. 4.

Po dyskusyi, w której wzięli udział pp. Jaworski, Chrzanowski i Piniński, przystąpiono do głosowania.

Większość nie oświadczyła się za poprawieniem §. 2 w myśl wniosku p. Czerkawskiego, ani za poprawką p. Blocha do §. 9, ale głosowała za opuszczeniem 4 ustępu w §. 9 i pozostawieniem go w takiem brzmieniu, jak go wniósł rząd.

Dalsze rozprawy toczyły się nad paragrafami od 11 do 16, zawierającemi postanowienia co do ustanowienia rabina przez zwierzchność gminy wyznaniowej izraelickiej i jego usuwania. P. Bloch wniósł do §. 13 następującą poprawkę: „Stosunki służbowe funkcyonaryuszów gminy wyzaniowej ma uregulować statut tej gminy. Rabin może być usunięty z urzędu jedynie tylko z powodu postępowania niezgodnego z jego obowiązkami i za zezwoleniem rządu“.

Po dłuższej dyskusyi, w której udział wzięli pp. Piniński, Rappaport, Czerkawski, Rosenstok, Jaworski, Kozłowski, ks. Kopyciński, Bloch, Romaszkan, Rozwadowski, większość odrzuciła poprawkę p. Blocha, a przyjęła do §. 13, jako czwartą alineę poprawkę p. Jaworskiego brzmiącą: „Jeżeli opróżnienie rabinatu nastąpiło wskutek usunięcia rabina przez zwierzność gminy wyzniowej, to należy równocześnie z zawiadomieniem o tem, przepisanem w pierwszym nstępie paragrafu, podać dokładnie powody usnięcia rabina“.

Kwestya robotnicza w pruskiej radzie stanu.

Pruska rada stanu sięga wprawdzie historyą swoją odległych czasów, bo jako najwyższa władza administracyjna wielkie miała znaczenie już w wieku siedemnastym, lecz w roku 1817 zmieniona na doradczą władzę korony staje się pierwszą instancyą dla ustawodawstwa pruskiego, a w kierunku tym nie rozwija zbyt płodnej i doniosłej działalności. Znaczenie jej niknie w czasie po roku 1848, gdyż staje się ona w tej konstytucyjnej erze zwyczajną komisyą, którą korona w dowolnym czasie zwołuje i uzupełnia. Dopiero 20 kwietnia 1884 reaktywowano radę stanu, jako instytucyę, której zadaniem być miały przedwstępne obrady nad wszystkiemi projektami, które przedkładać miano reprezentacyi państwa. Przewodniczącym rady mianowany został podówczas pruski następca tronu Fryderyk Wilhelm, a zastępcą jego książę Bismark, który na stanowisku tem pozostaje do tej chwili. Równocześnie mianowano 71 nowych członków rady stanu. — „Odnowionej“ radzie stanu przedłożono od czasu tego do obrad przedwstępnych kilka projektów do ustaw, uchwał jednak ważniejszych nie powzięła ona żadnych i poszła niebawem w zapomnienie.

Otóż tę radę stanu powołał obecnie cesarz Wilhelm do wyrażenia opinii fachowej w kwestyi robotniczej i wypracowania odnośnych projektów ustawodawczych i w tym celu zagaił jej obrady osobiście w piątek w Berlinie.

Około godziny 3 po południu zebrało się przeszło 70 członków skompletowanej przez cesarza rady w sali Elżbiety w zamku królewskim. Przy otwarciu sesyi obecni byli wszyscy prawie członkowie gabinetu; po prawej stronie cesarza zasiedli przy stole obrad: ks. Bismark i ministrowie, po lewej sekretarz stanu Bosse i radca legacyjny Kayser. Cesarz powstawszy z miejsca odczytał następującą do zgromadzonych członków rady przemowę:

„Moi panowie, członkowie rady stanu! Orędziem z dnia 4 b. m. zawiadomiłem panów, że życzę sobie wysłuchać zdania rady stanu o środkach, zdążających do lepszego uregulowania stosunków robotniczych. Odpowiada znaczeniu rady stanu w monarchii, ażebyście panowie kwestye ważne w tej dziedzinie a pomyślnego załatwienia wyczekujące, poddali gruntownej rozwadze, zanim wydać się mające projekta przedłożone zostaną ciałom parlamentarnym, które według konstytucyi o nich ostatecznie rozstrzygają. Przywiązuję wielką do tego wagę, ażeby Rada stanu złożona z najrozmaitszych kół zawodowych, na podstawie zebranych doświadczeń sumiennie i bezstronnie zbadała zamierzone przezemnie projekta, tak pod względem ich celu, jak ich wykonalności i doniosłości.

„Poważnem i pełnem odpowiedzialności jest zadanie, do rozwiązania którego panów tu powołałem. Ulepszeniu wiedz jeszcze mogą: ochrona robotników przed samowolnem i nieograniczonem wyzyskiwaniem siły roboczej, zakres pracy dzieci, wymagającej ograniczenia tak ze względów na obowiązek ludzkości jak naturalne prawa ich rozwoju, a nie mniej określenie tyle dla życia rodzinnego, jak pod względem moralnym i gospodarczym ważnego stanowiska kobiety w pożyciu robotników i inne z tem połączone stosunki stanu roboczego. Przy tem trzeba będzie z przezornością i znajomością rzeczy rozważyć, o ile przemysł nasz pozwala na korzyść robotników podwyższyć nakłady kosztów produkcyjnych, nie ograniczając zarobkowości robotników przez konkurencyę na targu światowym. Ograniczeniem takiem zamiast zamierzonej przezemnie ochrony, przyczynilibyśmy się do poszkodowania ekonomicznych interesów robotnika. Chcąc niebezpieczeństwa uniknąć, należy postępować z wielką ostrożnością i przezornością. Pomyślne bowiem rozwiązanie kwestyj, dzisiaj cały ogół zajmujących, jest tem ważniejszem iż pozostaje ono w związku i oddziała na zamierzone przezemnie międzynarodowe porozumienie się w tych sprawach.

„Nie mniej ważnemi dla zabezpieczenia pokojowego stosunku między pracodawcami a robotnikami są formy, mające robotnikom dać rękojmię, iż przez reprezentantów posiadających ich zaufa-

---

Ostatni na Oginie

OGIŃCZYK.

NOWELA

WINCENTEGO Hr. ŁOSIA.

3 (Ciąg dalszy).

— Tak przynajmniej — mówił po chwili dalej, — ja punkt ten pojmowałem, bo nigdy na seryo nie brałem łudzenia się pańskiego, że potrafisz z dochodów swoich, wyciągniętych z tych trzech folwarków, któreś sobie zatrzymał... odkupić Oginin...

Stary Ogińczyk poczerwieniał na twarzy, zagryzł silniej wargi i milczał, a Dobrski dalej ciągnął:

— Minęło lat czternaście... ja znacznie Oginin podniosłem, pan.... majątku nie zrobiłeś, syn pański się nie ożenił...

— Tak panie — podchwycił drżącym głosem Ogińczyk, — to też od dziś za rok, jeśli nie odkupimy Oginina....

— Jest na zawsze moim!... wiem o tem — [illegible] czył Dobrski.

— A więc?....

[illegible] w zapanowało milczenie, które po chwili [illegible] wał Dobrski dziwnie zmienionym tonem, robiąc gest zdecydowany i poprawiając się na fotelu.

— Znam syna pana... W czasie rzadkich jego odwidzin z zagranicy tutaj... mówiłem z nim nieraz....

Zmięszał się, poczerwieniał i urwał.

Osłupiały Ogińczyk wydawał się raczej wystraszonym, niż zdziwionym. Wychylając się z fotelu i wlepiając oczy w Dobrskiego, czekał. Ten zaś z desperackim prawie, lecz stanowczym ruchem ręki, tonem zdradzającym niepokój, prędko wypowiedział:

— Jeśliby bałwochwalcze przywiązanie pańskie do Oginina....

Urwał znów i zawołał z determinacyą:

— Ja mam córkę dorosłą... daję jej Oginin, jak go od pana kupiłem. Jeśliby miała szczęście... jeśliby syn pański jej się podobał...

Milczenie grobowe zapanowało. Dobrski gładził brodę, a Ogińczyk, na którego obliczu każda fibra drgała, milczał, jak zaklęty.

Wreszcie gość wstał pierwszy i zabierał się do wyjścia.

Wtedy Ogińczyk obudził się z odurzenia i zerwał z fotelu.

Uśmiech niedostrzegalny przeleciał po jego ustach. Wyciągnął rękę do gościa i wycedził:

— Umiem cenić... honor, jaki mi pan...

— Przecież... nie obraziłem?...

— Zaszczyciłeś mnie pan...

Przy tych słowach pożegnali się. Dobrski wyszedł, a Ogińczyk, wzburzony, rzucił się na fotel.

Długo siedział w zadumie, niczem nieprzerywanej, tylko słowami, które często usta jego półgłosem szeptały:

— Parweniusz!... — syknął — syn ekonoma mego dziada!... Boże!

Podniósł się, chodził po pokoju, coś ważył i myślał, by znów rzucić się na krzesło i dumać.

Powoli czerwoność ustępowała z jego oblicza, powoli wzburzone rysy się wypogadzały i stary przychodził do siebie.

Zaczął w koło toczyć oczyma, to znów wzrokiem odpoczywał na portretach, już dłużej, już to krócej, to zdawał się rozpędzać myśli z przeszłości, które mu się tłoczyły do głowy, a były jak zmory straszne, to wreszcie spoglądał w obraz, ujęty otwartem oknem, a przedstawiający ogińską górę z zamkiem i wspaniały kościół u jej podnóża.

W tym zamku — myślał — ośmnaście wychowało się pokoleń Ogińczyków!... pod tym kościołem siedemdziesiąt leży trumien, a spoczywają w nich ciała ludzi, których krew w jego żyłach płynie, krew wielka i szlachetna, bo niczem niesplamiona, a tyle razy w potrzebie kraju wylana!

Łzy mu zabłysły w oczach i tkwiły w nich tak długo, dopóki błądził wzrokiem po basztach zamku i wieżach świątyni.

Siedział jak martwy, nieruchomy, tylko nerwy pajęczemi nitkami rozpostarte po jego wydelikaconem obliczu, drgały jedne po drugich, od myśli, które wzbierały i ściskały sercem.

Nagle klasnął w dłonie, a w chwilę później stanął we drzwiach burgrabia.

— Słuchaj stary! — zawołał Ogińczyk — siadaj tutaj.

Staruszek usiadł na wskazanem krześle, a pan po chwili grobowego milczenia zagadnął:

— Błażeju! cobyś powiedział, gdyby...

Umilkł i długo milczał, aż staruszek bąknął pytająco:

— Gdyby?...

— Gdyby — kończył pan, — gdyby panicz, ostatni Ogińczyk.. ożenił się z panną... Dobrską!

Burgrabia osłupiał, wytrzeszczył oczy, opuścił głowę i zaczął nią kiwać bez końca. Łzy, zdawało się, stawały mu w oczach, ale nie wypływały z po za starych powiek.

Długą ciszę przerwał pan:

— Błażeju! znałeś więcej niż ja Ogińczyków, znałeś tych, co opór stawili różnym klęskom i wojnom, co tu na tym zamku wytrwali i na tym kawale ziemi... znałeś mego dziada, który wolał żebracze prawie tułactwo, niż wypuszczenie z rąk Oginina... Znałeś go?...

Burgrabia kiwał tylko głową i milczał, a pan dalej ciągnął:

— I jam zrobił, co mogłem... Więcej nie mogłem....

Zaśmiał się spazmatycznie i kończył:

— Wychowałem tak ostatniego Ogińczyka, że mu się nie boi oddać wielkiej fortuny człowiek, co w pocie czoła dwoma pokoleniemi na nią zapracował....

Znów zapanowała grobowa cisza, którą wreszcie przerwał burgrabia.

Wstając z krzesła, machnął swą żylastą i chudą ręką i rzekł zachrypłym głosem:

— Miałby się ten ekonom po zamku swych panów rozpierać, miałby... może na wieczny odpoczynek spocząć tuż obok hetmana i wojewody... o! nie! niech raczej panicz się ożeni.... I on się ożeni... dziewka niczego....

Westchnął i wyszedł, a Ogińczyk długo jeszcze dumał i myślał, ale już spokojniej i trzeźwiej.

Wreszcie szepnął sam do siebie:

— Kasztelan, by sobie zapewnić wpływ i powodzenie w Rzeczypospolitej, ożenił się z córką dorobkiewicza, bo sto wsi miała... Starosta ożenił się z..... choć go Lubomirska rodziła: czemużby Jarosław?.... dla Oginina?... Ale on... on taki... jakiś... dziwny!...

Zamyślił się, ale nie dumał długo, — bo nagle się zerwał i siadając przy biurku, uchwycił kartkę listowego papieru, na którym zaczął pospiesznie pisać, zaczynając od słów: *Najdroższy mój synu!*

(C. d. n.)

nie, wezmą udział w unormowaniu wzajemnej swej działalności i uzdolnieni będą do reprezentowania swych interesów przy rokowaniach z pracodawcami. Trzeba będzie więc dążyć do tego, ażeby reprezentacye robotników połączyć z państwowemi urzędami górniczemi i inspekcyjnemi i ażeby tem samem stworzyć formy i sposoby, które robotnikom umożliwią swobodne i pokojowe wyrażanie życzeń i własnych interesów, a władzom państwowym przez wysłuchanie bezpośrednio interesowanych, dadzą sposobność do pouczenia się o stosunkach robotników i zachowania z nimi pożądanej łączności. Dalsze udoskonalenie projektów państwowych tak, iżby mogły być wzorami dla skutecznej ochrony robotników, wymaga również jak najgruntowniejszej rozwagi znawców.

„Mam zaufanie do doświadczonej, wiernej pomocy rady stanu przy pracach ją czekających. Nie tajno mi wprawdzie. iż właśnie na tem polu nie można wszystkich pożądanych ulepszeń osiągnąć środkami państwowemi. Dla dobrowolnej działalności humanitarnej kościoła i szkoły pozostaje przy tem jeszcze szerokie pole do błogiej w skutki pracy, która zarządzenia prawne wesprzeć i użyźnić musi, chcąc, ażeby w pełni okazały się zbawiennemi. Skoro jednakowoż przy pomocy Boga uda się zadowolnić uprawnione interesa ludności roboczej na podstawie projektów. które panowie wypracować macie, natenczas możecie panowie być pewni mej królewskiej podzięki i uznania ludności.

„Przedłożenia, które mają być pod obrady panów oddane, zostaną niebawem wniesione. Do współudziału w naradach wyznaczam obie sekcye dla handlu, przemysłu, budowli publicznych, kolei i górnictwa i dla spraw administracyi wewnętrznej, do których przydzielę pewną część osób biegłych. Członków sekcyi tych wzywam, ażeby dnia 26 b. m. o godzinie 11 przed południem zebrali się w miejscu, którem będzie wskazane. Referentem mianuję nadburmistrza Miquel'a a korreferentem tajnego radcę skarbu Jenckego. Zastrzegam sobie ponowne zwołanie rady państwa po ukończeniu obrad sekcyi i upraszam dla pracy panów błogosławieństwa Najwyższego, bez którego żadne przedsięwzięcia ludzkie nigdy powieść się nie mogą".

Posiedzenia Rady stanu zostały zatem tuż po jej otwarciu odroczone, obie sekcye jej obradować będą do 26 t. m. poufnie, a dopiero po ukończeniu tych przedwstępnych obrad sekcyjnych, zwołaną będzie Rada stanu powtórnie. — Przedłożenia, jakie rząd wniesie do sekcyj Rady', nie są wcale wykończonemi projektami do ustaw, lecz podają ich główne zarysy w formie pytań i wręczone zostały członkom Rady, aby się nad niemi zastanowili przed obradami w sekcyach. Aż do tego czasu ma być treść tych przedłożeń trzymaną w tajemnicy.

Mowa, odczytana w piątek przez cesarza wobec kanclerza i ministerstwa, nabiera już pewnej doniosłości przez to, że odpowiedzialność za jej treść spada tem samem na gabinet i świadczy o poprzedniem porozumieniu się cesarza z Bismarkiem. Wobec tego wszelkie pogłoski o rzekomem nieporozumieniu między cesarzem a kanclerzem, nie mają podstawy. Cesarz zakreślił w swej mowie Radzie stanu nieco ciaśniejszy zakres, niż się spodziewać można było po orędziu cesarskiem z dnia 4 b. m. W ostatniem była mowa o „unormowaniu czasu trwania i sposobu pracy robotników, o przepisach, mających robotnikom zapewnić zdrowie, pożycie moralne, gospodarcze ich potrzeby i równouprawnienie wobec prawa„; — w mowie wygłoszonej w piątek zapowiedziano tylko projekta, dotyczące ochrony pracy małoletnich i niewiast, jako też ochrony robotników przed wyzyskiwaniem kapitału. Jako pewne ograniczenie brzmi także uwaga, iż obrady prowadzone być mają z wielką przezornością i oględnością. Zastrzeżenia te wszystkie nie przypadną prawdopodobnie do gustu centrum i innym stronnictwom, które od tak dawna pracowały nad obmyśleniem środków ku ochronie robotników. — Ustęp o połączeniu reprezentacyj robotniczych z państwowemi urzędami górniczemi i inspekcyjnemi, wzbudzi może największe niezadowolenie w kołach samych robotników; zakrawałoby to też na upaństwowienie reprezentacyi robotniczej czego z żadnej strony się nie spodziewano.

Klęski polityki rosyjskiej.

W ostatnich czasach rozpuszczono z Aten wiele wiadomości o nowych zaburzeniach na Krecie, o skupianiu się wojska tureckiego w miejscach obwarowanych, aby tu znaleść bezpieczniejsze schronienie przed zbrojnemi oddziałami powstańców, których siły rosną. Wszystkie podobne wiadomości nie doczekały się dotąd potwierdzenia, widocznie były przesadzone, a może zupełnie 'zmyślone.

Jedno tylko doniesienie dawniejsze okazało się prawdziwem, mianowicie to, w którem była mowa o niezadowoleniu pewnej części mieszkańców z fermanu sułtańskiego o reformach w administracyi na wyspie. Za wstawieniem się mocarstw rząd turecki polecił gubernatorowi wyspy Szakirowi-paszy porozumieć się ze znamienitszymi reprezentantami chrześcijan na wyspie o zmianę owego fermanu. To postanowienie Porty wywołało w dyplomatycznych sferach Konstantynopola powszechne zadowolenie.

Widocznie na tej skłonności rządu tureckiego do ustępstw opiera się zapewnienie, udzielone przez reprezentanta rządu angielskiego podczas rozprawy adresowej w Izbie gmin, że nie ma żadnego poważnego powodu do obawiania się nowych rozruchów na Krecie. Tenże reprezentant zapowiedział zarazem, że wkrótce będą Izbie przedłożone noty dyplomatyczne w sprawie kreteńskiej i armeńskiej i dodał, że rząd angielski stara się skłonić Turcyę do ponowienia procesu przeciw głośnemu naczelnikowi Kurdów Mussie-bejowi, którego gwałty na chrześcijańskich mieszkańcach w Armenii dotąd uszły właściwie bezkarnie, bo Mussa-bej został bardzo łagodnie skazany na osiedlenie się w Smyrnie.

Według świeżych wiadomości z Konstantynopola rząd turecki zwraca bardzo pilną uwagę na tok wypadków w Bułgaryi, szczególnie na tę okoliczność, że knowaniami kieruje poseł rosyjski w Bukareszcie Hitrowo. Ambasador rosyjski w Konstantynopolu Nelidow miał się wyrazić niechętnie o Hitrowie, oczywiście nie dlatego, by potępiał cele lub środki spisku ukutego, lecz dlatego, że zabiegi się nie udały, a skompromitowały do reszty już i tak zaszarganą reputacyę dyplomacyi rosyjskiej.

To skompromitowanie dyplomacyi rosyjskiej na wschodzie, udowodnione pisanemi dokumentami, zabranemi u spiskowców bułgarskich, wywołało powszechne zgorszenie nie tylko w austryackich, ale i w niemieckich dziennikach. które postawiły rządowi rosyjskiemu pytanie, czy się publicznie wyprze działania swoich urzędowych organów i ukarze winnych, czy też pominie wszystko milczeniem, przez co winę w przygotowywaniu mordów politycznych wziąłby na siebie.

Pod naciskiem tego oburzenia opinii publicznej za granicą rząd rosyjski powołał Hitrowa do Petersburga dla otrzymania od niego szczegółowej relacyi. Wiele dzienników przypuszcza, że Hitrowo nie wróci już na swoje dawne stanowisko w Bukareszcie.

Być może. że powodem powołania Hitrowa do Petersburga jest kompromitujące odkrycie spisku bułgarskiego, ale równocześnie może być jeszcze inny powód — mianowicie klęska dyplomacyi rosyjskiej w samej Rumunii.

Tutaj bowiem od dłuższego czasu pracował Hitrowo wytrwale nad rozprężeniem wszystkich stosunków politycznych. Jego zabiegom udało się podniecać i podtrzymywać zawzięte walki stronnictw, z których skrajnie konserwatywne i skrajnie liberalne zarówno oglądały się na Rosyę, stamtąd wyglądały pomocy do zaprowadzenia innego porządku politycznego w Rumunii, a opozycyę swoją posuwały jawnie aż do głoszenia potrzeby usunięcia niemieckiej dynastyi.

Jednym ze środków tej walki namiętnej było postawienie wniosku o oskarżenie całego gabinetu Bratiana. Na nim skupiła się cała nienawiść głównie za to, że to on sprowadził i osadził na tronie ks. Karola Hohenzollerna i utrzymał go na tronie mimo wielu przeciwności, dalej za to, że w zawikłaniach ostatniej wojny wschodniej umiał uratować samodzielność Rumunii, która była zagrożona dostaniem się z pod zwierzchnictwa Turcyi pod zwierzchnictwo Rosyi, a wreszcie wyrobił na kongresie berlińskim uznanie niepodległości królestwa rumuńskiego — i przez długie lata potrafił utrzymywać bliższe międzynarodowe stosunki z państwami europejskiemi i przyzwyczaić Europę do traktowania Rumunii na równi z innemi samoistnemi państwami, co oczywiście wychodziło na szkodę zaborczych zamysłów Rosyi.

Podczas namiętnych rozpraw nad wnioskiem o oskarżenie gabinetu Bratiano odezwały się głosy, że w razie, gdyby ten wniosek upadł, odpowiedzialność spadnie na koronę. Argumenta takie jednak nie przekonały większości Izby poselskiej: większość oświadczyła się przeciw postawieniu Bratiana i jego kolegów w stan oskarżenia. W ten sposób upadł wniosek, — a tem samem zabiegi Hitrowa poniosły klęskę.

Taki wynik głosowania doda rządowi teraźniejszemu więcej odwagi do usunięcia z kraju przeróżnych rosyjskich agitatorów, z których jedni snują się między ludem i agitują przeciw rządowi, inni znowu działali i ciągle działają w porozumieniu z emigrantami bułgarskimi przeciw ks. Ferdynandowi i jego rządowi w Sofii. Na te zabiegi rosyjskich agentów zwrócił rząd już dawniej baczniejszą uwagę i ostrzegł rząd bułgarski — a przez to przyczynił się po części do wykrycia spisku Panicy.

Obie roboty — tak wniosek o oskarżenie gabinetu Bratiana, jak spisek przeciw ks. Ferdynandowi, były kierowane przez posła rosyjskiego Hitrowa, obie prawie równocześnie doznały nie powodzenia. Polityka rządu rosyjskiego doznała przeto podwójnej klęski.

Według twierdzenia dziennika *Kreuz-Ztg.* rozsiewanie wieści o niepokojach na Krecie i zapewnienia, że wkrótce przyjdzie do powszechnego zbrojnego ruchu na tej wyspie, jest w związku z innemi zabiegami rosyjskiemi na półwyspie bałkańskim, a szczególnie z przygotowanym spiskiem bułgarskim. Są nawet uzasadnione domysły, że misya czarnogórskiego nadzwyczajnego posła Vukowicsa przez Belgrad do Konstantynopola stoi w ścisłym związku ze spiskiem Panicy. Rząd czarnogórski był wtajemniczony w całą robotę, wymierzoną przeciw ks. Ferdynandowi i członkom jego rządu, i liczył na powodzenie całego planu tak dalece, iż postanowił w Konstantynopolu przygotować opinię rządu tureckiego na ewentualność powołania ks. Nikity czarnogórskiego na tron bułgarski. Odkrycie spisku Panicy popsuło wszystkie wyrachowania, wykryło machinacye rosyjskie i przyprawiło Rosyę o zupełną klęskę na całej linii.

Przegląd polityczny.

Kraków, 17 lutego

Komitet wykonawczy prawicy ułożył program prac Izby poselskiej w tej sesyi. Izba ma uchwalić budżet, ustawę o podatku domowym, którą rząd ma dopiero przedłożyć i ustawę o ugodzie w sprawie indemnizacyi galicyjskiej, oraz wniosek posła Chamca o należytościach.

Natomiast ani projekt ustawy karnej, ani ustawa o podatku giełdowym, ani wreszcie ustawa o ustnem postępowaniu sumarycznem nie dostaną się na porządek dzienny w tej sesyi, która będzie zamkniętą z początkiem maja z powodu sesyi sejmu czeskiego.

Projekt ustawy o fałszowaniu żywności ma być odesłanym do komisyi sanitarnej.

Projekt ustawy w sprawie ugody indemnizacyjnej komisya budżetowa przekazała osobnemu podkomitetowi, do którego wybrano posłów Beera, Madeyskiego i Zeithammera. Na tem samem posiedzeniu 14 b. m. załatwiła ta komisya dalszą część budżetu ministerstwa skarbu. Natomiast posiedzenie tej komisyi, zapowiedziane na 15 b. m., nie doszło do skutku z powodu braku kompletu. *Neue Fr. Presse* domyśla się, że powodem braku kompletu było. że opozycya nie przybyła aby zyskać czas do namysłu, czy ma głosować przeciw funduszowi dyspozycyjnemu. Domysł ten zapewne tylko dlatego powstał aby módz na kilku szpaltach wykazywać, że sytuacya wskutek ugody czesko-niemieckiej się nie zmieniła i że opozycya nie potrzebuje się namyślać i powinna głosować przeciw funduszowi dyspozycyjnemu.

Komisya dla zwołania ankiety w sprawie dostaw dla armii otrzymała z generalnej intendantury odpowiedź, że termin do składania ofert, oznaczony do dnia 27 b. m., nie może być odroczonym. Gdyby jednak licytacya nie wykazała odpowiednich rezultatów, nastąpi nowe rozpisanie licytacyi z dwumiesięcznym terminem. W takim razie nowe warunki zawierać będą postanowienia, że także stowarzyszenia drobnych przemysłowców mogą się ubiegać o dostawy, a członkowie tych stowarzyszeń nie będą musieli odpowiadać solidarnie. Kaucya zniżoną zostanie z 50 na 10%, a podział dostaw według jakości będzie jeszcze rozszerzonym.

Komisya dla podatku spirytusowego przyjęła projekt posła dra Schaupa o restytucyach podatku od piwa.

Słowieńscy posłowie do Rady państwa udali się 15 b. m. pod przewodnictwem hr. Hohenwarta do ministra sprawiedliwości i omawiali z nim stosunki sądowe w okolicach zamieszkałych przez Słowieńców. Żądania ich odnosiły się tak do toku spraw sądowych w ogólności, jak i do mianowania urzędników sędziowskich. Według *Narodnich Listów*, hr. Schoenborn miał odpowiedzieć, że żądania posłów uwzględni tem bardziej, iż mu one poufnie już wpierw zostały zakomunikowane i nie uważa ich za niemożebne do wykonania. Posłowie wręczyli także hr. Taaffemu pisemny memoryał.

Organ Staroczechów *Politik* przemawia za odroczeniem obrad komisyi do oznaczenia sądowych okręgów językowych. Uważa ona materyał, na jakim dziś oprzeć się można, tj. spis ludności z r. 1880 za niedostateczny, gdyż spis ten co do narodowości nie jest dość dokładnym. Należałoby zatem zaczekać na nowy spis, który jak wiadomo odbędzie się z końcem bieżącego roku.

W myśl ugody czesko-niemieckiej ma być w Czechach utworzona jeszcze jedna Izba handlowo-przemysłowa. *Nowa Presse* dowiaduje się, że Izba ta będzie otwartą w Königrätzu.

Rząd ukończył obrady z węgierskiemi ministerstwami handlu i rolnictwa, które toczyły się celem poznania stanowiska rządu węgierskiego wobec spodziewanych układów z Rumunią o zawarcie traktatu handlowego. Jednakże ze strony rządu rumuńskiego nie uczyniono jeszcze żadnego stanowczego kroku w tej sprawie.

Węgierska Izba poselska ukończyła obrady nad budżetem ministerstwa skarbu. W toku dyskusyi minister Wekerle oświadczył kilkakrotnie, że zajmuje się reformą podatków i należytości, lecz nie jest zwolennikiem systemu progresyjnego. Po ukończeniu obrad budżetowych wniósł minister skarbu projekt ustawy finansowej na rok 1890, który przekazano komisyi budżetowej. Według projektu wynoszą wydatki zwyczajne 330,820.758 złr., wydatki przemijające 6,474.461 złr., wydatki na inwestycye 12,305.728 złr., nadzwyczajne wydatki na potrzeby wspólne 6,214.546 złr. Natomiast dochody zwyczajne wynoszą 348,134.920 złr. Deficyt wynosi zatem 508,901 złr. i będzie pokrytym z zapasów kasowych.

Z Niemiec.

Półurzędowa *Post* nie zachwyca się wcale programem spraw robotniczych, nakreślonym przez cesarza wobec rady stanu. Dziennik ten, czerpiący często natchnienie z biur kanclerskich, czyni uwagę, że programem cesarskim nie objęto wcale robotników rolnych, podobnie jak rzemieślniczych. Skutkiem tego gospodarstwo rolne, wystawione być może na ciężkie straty, gdyż robotnicy garnąć się będą do fabryk, gdzie znajdą opiekę rządu, a usuwać się będą od pracy w polu. „Obawy te łatwo sprawdzić się mogą — pisze *Post*, — a zamiast usiłowanego przez cesarza poparcia, wyrządzi się gospodarstwu rolnemu wielką szkodę".

Równocześnie tryumfuje *Post*, że mowa tronowa nie zajmuje się utopiami normalnego dnia roboczego, co demokratów socyalnych musi gniewać i powinno rozczarować.

Zanim przyjdzie do tak gorąco przez cesarza upragnionego rozwiązania kwestyi robotniczej, pragnie rząd dać dobry przykład i w sposób wzorowy unormować stosunki robotnicze w fabrykach rządowych. Tem się tłomaczy okoliczność, że w sobotę konferował minister wojny w Spandawie z deputacyą robotników z pięciu fabryk broni i amunicyi, roztrząsając kwestyę urządzenia mieszkań dla robotników, w tych fabrykach zajętych.

Rozkaz gabinetowy cesarza w sprawie organizacyi korpusu kadetów zawiera oprócz reform naukowych i wychowawczych także postanowienia co do kar za znieważanie podwładnych. Każdy żołnierz traktowany być winien zgodnie z ustawami, sprawiedliwie i stósownie do jego godności, gdyż obudza to miłość i zaufanie do przełożonych a zamiłowanie do służby. Jeśliby się trafiały wypadki ustawicznego, systematycznego znieważania podwładnych, mają komenderujący generałowie zdać sprawę, kto jest za te nadużycia odpowiedzialny i w jaki sposób zapobieżono nadużyciom.

Z zaboru pruskiego.

X. dr. Jażdżewski otrzymał od władzy duchownej pozwolenie na przyjęcie mandatu poselskiego do parlamentu i dlatego będzie kandydować w powiecie krotoszyńskim i koźmińskim.

Westpr. Volksblatt „organ ktolików Prus Zachodnich," wzywa katolików, aby w powiecie starogrodzkim głosowali na p. Thurana, a w powiecie grudziądzko-brodnickim na dra Windthorsta, chociaż w obu tych powiatach są postawieni kandydaci polscy, a liczba katolików Niemców jest tam nader mała, tak że na rezultat wyborów wpłynąć nie może. Wobec tego ciekawego faktu wzywa *Gazeta Toruńska* bardzo słusznie wszystkich górników i robotników Polaków w Westfalii i w prowincyi nadreńskiej, których liczyć można śmiało na tysiące, aby przy wyborach tamtejszych nie oddawali karteczek na kandydata niemieckiego centrum, ale aby się postarali o jakiekolwiek karteczki polskie.

Dziwić się jednak trzeba, że tak dr. Windthorst jak i p. Schorlemer-Alst, którego także Niemcy, jako kandydata w Prusiech Zachodnich postawili, pozwalają nadużywać poważnych i szanownych nazwisk swoich do agitacyi tego rodzaju.

Kuryer Poznański nazywa to wystąpienie gazety *Westpr Volksblatt* niefortunnem i mniema, że niemiecki centralny komitet katolicki w Berlinie nie będzie wdzięcznym za to zachodnio-pruskiemu organowi katolików niemieckich.

Na całym górnym Śląsku, rozwijają pomiędzy ludnością fabryczną i górniczą olbrzymią czynność agenci socyalistyczni w celach wyborczych. W bytomskim powiecie agituje niejaki Sosna z Włodzisławia, który podczas pobytu w kopalniach saskich stał się gorącym zwolennikiem zasad socyalistycznych. Agitacya ta jest zwrócona przeciw dotychczasowemu posłowi z tych okolic p. majorowi Szumli, o którego patryotycznej odezwie w sprawie pomnika dla ś. p. Ligonia niedawno donosiliśmy. Ton całemu stronnictwu socyalistycznemu na Śląsku nadają *Schles sch Nachr*, dziennik, wychodzący w Wrocławiu.

Z Paryża.

Wczoraj odbyło się we Francyi dziesięć czy jedenaście wyborów uzupełniających do Izby deputowanych, przeważnie w departamencie Sekwany, t. j. w Paryżu i okolicy, a nadto po jednym wyborze w dep. Seine-et-Oise, Tarn-et-Garonne i w Korsyce. Do wyniku tych wyborów, którego telegramy paryskie do tej chwili jeszcze nie sygnalizowały, przywiązują w politycznych kołach paryskich wielką wagę, są to bowiem okręgi wyborcze, w których podczas powszechnych wyborów zwyciężyli sami bulanżyści i monarchiści, a Izba mandaty ich unieważniła. Pokaże się więc teraz, czy bulanżyzm od tego czasu stracił istotnie w opinii publicznej, jak zapewniają dzienniki republikańskie; a zarazem ocenić będzie można, jaki wpływ zamach księcia Orleanu wywarł w ostatniej chwili na opinię publiczną, mianowicie na ożywienie prądu opozycyjnego.

Demonstracye uliczne złotej młodzieży orleańskiej wywołały w opinii sfer rządowych i rządzących zwrot niekorzystny dla młodego więźnia. Zwłaszcza dzienniki radykalne pełne są złośliwych uwag o Orleanach i domagają się, by rząd nie okazał słabości wobec wyzywającej postawy przeciwników, lecz surowo zastosował ustawę. Prasa oportunistycza radzi rządowi zachować krew zimną i opierając się na ustawę, czekać dalszego zachowania się przeciwników. Mówią, iż gabinet postanowił istotnie przeczekać, zanim ucichnie wrzawa publicystyczna, wywołana uwięzieniem księcia Orleanu, i wówczas dopiero ułaskawić go i odstawić do granicy.

Prasa republikańska przypomina tymczasem Orleanom, jak oni, będąc u władzy, postępowali ze swymi przeciwnikami i jakie to ustawy wydawali przeciwko innym pretendentom. Pradziad księcia Orleanu, król Ludwik Filip kazał, jak wiadomo, Izbie deputowanych uchwalić ustawę banicyjną przeciwko starszej linii Burbonów, na mocy której nietylko Karol X. ale i całe jego potomstwo wraz z przybranymi mężami i żonami, wygnanem zostało na wieczne czasy z Francyi, a przekroczenie ustawy banicyjnej karane być miało śmiercią. W Portugalii, gdzie dzisiaj zasiada na tronie jako królowa siostra księcia Orleanu, wydano swego czasu ustawę banicyjną przeciwko „byłemu infantowi" Dom Miguelowi i jego potomstwu, a zarazem skonfiskowano dobra wydalonych książąt. W razie przekroczenia ustawy banicyjnej pretendent, schwytany na terytoryum portugalskiem. miał być stawiony przed sąd wyjątkowy i w ciągu 24 godzin rozstrzelany. W porównaniu z temi drakońskiemi ustawami, postępowanie republiki z księciem Orleanu jest bezwątpienia łagodne i wspaniałomyślne.

Z Rosyi

Times a za nim londyńscy korespondenci rozmaitych pism niemieckich podają znowu straszliwe wieści z Syberyi. Niedawno, tak brzmią te wiadomości, skazano nauczycielkę wyższej szkoły żeńskiej p. Nadzieję Sihidę do ciężkich robót za to, że policya znalazła u niej kilka egzemplarzy *Narodnoj Woli*, znanego rewolucyjnego pisma. Wysoko wykształcona ta kobieta została pomieszczona w Syberyi w więzieniu Kara, razem z innemi przestępcami politycznemi. Przy końcu listopada zeszłego roku doprowadził dyrektor więzienia swojem brutalnem postępowaniem p. Sihidę do tego stopnia rozdrażnienia i oburzenia, że mu wymierzyła policzek, nie zważając na skutki, jakie ten krok mógł za sobą pociągnąć. Dyrektor postąpił sobie po moskiewsku, t. j. kazał nieszczęśliwą nauczycielkę rozebrać do naga i rózgami oćwiczyć. Przywiedziona do ostateczności tem okrucieństwem p. Sihida otruła się. Wkrótce potem zażyła truciznę także p. Marya Kowalewska, żona profesora, a chodzą wieści, że za jej przykładem poszły także inne „zbrodniarki" polityczne. Kiedy na wiadomość o tych wypadkach powstało wzburzenie wielkie pomiędzy przestępcami politycznymi, umieszczonymi w więzieniu o kilka mil od Kary, stłumiono te objawy niezadowolenia siłą zbrojną. Jako dowód prawdziwości tych doniesień podaje *Times* w dosłownem brzmieniu list z Syberyi, datowany d. 28 grudnia 1889.

Wiadomo, że już sprawa tobolska stała się przedmiotem rozpraw w parlamencie angielskim i... skończyła się na niczem. Może ten nowy dowód okrucieństwa i barbarzyństwa rosyjskiego poruszy serca filantropów europejskich, którzy opłakują los murzynów afrykańskich, a obojętnie spoglądają na męczeństwo unitów i rewolucyonistów rosyjskich.

Zmiana tronu w Zanzibarze.

W sułtanacie zanzibarskim, który, wobec wspólnej akcyi anglo-niemieckiej na wybrzeżach wschodnio-afrykańskich, oraz zbrojnej interwencyi Niemiec w tameczne zawikłania, nabrał pewnego znaczenia politycznego dla Europy, nastąpiła znowu zmiana tronu. Sejid Khalifa ben Saida śmierć zaskoczyła po dwuletnich zaledwie jego rządach. O przyczynie śmierci dotąd nic pewnego nie wiadomo, chociaż lekarze miejscowi stwierdzają, że zwłoki nie noszą żadnych śladów nienaturalnej śmierci. Zmarły władca był trzecim synem założyciela sułtanatu Said-Saida, z arabskiej dynastyi Imanów w Maskacie, który w roku 1840 podbił wybrzeża Zanzibaru wraz z wyspą tego samego nazwiska i założył tu swą stolicę, która wkrótce doszła do niemałej świetności handlowej. Po Said-Saidzie wstąpił na tron jego najstarszy syn Said-Medżid, następnie w r. 1870 brat tegoż znany Said-Bargasch, który po siedmioletniem panowaniu ustąpił miejsca na tronie obecnie zmarłemu bratu swemu Khalifa-ben-Saidowi. Teraz wstępuje na tron najmłodszy syn założyciela sułtanatu Said-Ali, co notyfikowano już konsulatom w Zanzibarze.

Zmarły monarcha objął rządy w dość trudnych warunkach. Wzrastająca rywalizacya Niemiec i Anglii w Afryce wywołała niezadowolenie w kraju. Obawiano sie, że Anglia będzie usiłowała wywołać zmianę tronu, by doprowadzić do skutku dawne swe zamiary co do przywrócenia protektoratu angielskiego w Zanzibarze. Niemcy natomiast kilkakrotnie oświadczyły się za niezależnością Zanzibaru. Dzięki rozważnej i zręcznej polityce udało się sułtanowi nawiązać dobre stosunki z obu rywalizującemi mocarstwami, co przyniosło mu wysokie odznaczenia ze strony cesarza niemieckiego i królowej angielskiej. Nowy sułtan zmuszony będzie, wobec ścisłego porozumienia Niemiec z Anglią, trzymać się nadal polityki swego poprzednika.

Kronika.

Kraków, 17 lutego.

Pogrzeb ś. p. majora Kasznicy był wczoraj najwymowniejszym dowodem szczerej sympatyi, jaką zmarły zjednać sobie umiał wśród ogółu publiczności Krakowa. Od Wawelu aż na cmentarz tłumy osób z różnych sfer towarzyszyły żałobnemu pochodowi. Od dawnych lat nie pamiętają w Krakowie pogrzebu oficera, na który tak tłumnie pospieszyliby cywilni obywatele. Ś. p. Kasznica miał niegdyś pod swojem zwierzchnictwem jednorocznych ochotników; ludzkiem, ojcowskiem prawdziwie postępowaniem z nimi zjednał sobie szczerą powszechną wdzięczność, która się objawiła w imponującem przybyciu na pogrzeb osób, należących do sfery inteligencyi.

W zdrowiu posła Ottona Hausnera, według doniesień ze Lwowa, zaszło pogorszenie. Do łoża chorego wezwano dra Neusera, docenta uniwersytetu wiedeńskiego.

Namiestnictwo zabroniło wystawić na scenie lwowskiej dramat p. Teodora Jeske-Choińskiego p. t. „Stracony posterunek". Autor celem kierowania próbami swojego utworu bawił umyślnie we Lwowie.

Treścią odczytów dra Emila Holuba, które się odbędą w przyszły czwartek i piątek o godzinie 5 po południu w sali obrad Rady miejskiej w Krakowie będą opowiadania o zwyczajach, obyczajach i o sposobie prowadzenia wojny pokoleń Betschuona i Matabel w Afryce, wśród których podróżnik przebywał. Na odczytach przedstawioną będzie oryginalna broń, używana przez tych murzynów. Odczyty swoje dr. Holub mieć będzie w języku niemieckim. Bilety sprzedaje księgarnia p. Krzyżanowskiego w Rynku.

Wieczór tańcujący, urządzony przez Towarzystwo strzeleckie, który się odbył w sobotę w lokalu tegoż Towarzystwa, należy niewątpliwie do najbardziej udałych w obecnym karnawale, zgromadził bowiem niezwykle liczne grono pięknych pań i panów, chcących się należycie wybawić przy „ostatkach" tegorocznych. Hulano na zabój, a zabawa przeciągnęła się aż do dnia białego, dzięki wielkiej gościnności i prawdziwie polskiemu humorowi gospodarza dyr. Miłaszewskiego, który wszystkich ożywiał i do wesołości podniecał. Nie mało też przyczynił się do powodzenia zabawy dzielny aranżer p. Skwirczyński, który wraz z p. Mińskim był niewyczerpanym w prowadzeniu może nieco za długich kadrylów i mazurów, a praca to była nie mała, bo do pierwszego kontredansa stanęło par 84. Zabawa rozpoczęła się polonezem, w czasie którego prezydent p. Szlachtowski prowadził z p. Armółowiczową w pierwszej parze, punktem zaś kulminacyjnym wieczoru był kotyljon, przy którym najzasłużeńsi z danserów zostali hojnie udekorowani orderami, za co znowu w zamian posypały się bukieciki i kwiaty, składane przez młodzież do rąk płci pięknej. Cudów wytrwałości dokazywała orkiestra 20 pułku, której rytmiczne tony porwały a w wir walca, ogół pociągnęły do mazura nawet cięższą kawaleryę.

Zabawy. Liczne zabawy publiczne i prywatne odbywały się w dniach ostatnich. Schyłek karnawału jest nie na żarty ożywionym, a tańczących par setki ogółem naliczyćby można. Oprócz wieczorku Tow. Strzeleckiego, o którym na innem miejscu piszemy, w sobotę bawiono się ochoczo w „Zgodzie" i w „Ognisku". Uczestnicy odbytego w „Sokole" tańcującego wieczoru urzędników poczt i telegrafu nachwalić się nie mogą świetnej wentylacyi, jaką zaprowadzono w obszernej sali, — oraz podłogi, jakby stworzonej do tańców. Wczoraj po południu na koncercie w „Sokole" kapelmistrz p. Hock od nielicznej gromadki słuchaczy zbierał salwy grzmiących oklasków za znakomite odegranie efektownych utworów muzycznych. Nie wiele osób było na koncercie, gdyż jednocześnie prawie odbywał się w parku krakowskim festyn na lodzie.

Festyn łyżwiarski, urządzony wczoraj w parku krakowskim, powiódł się doskonale dzięki sprzyjającej pogodzie. Licznie przybyła doborowa publiczność bawiła się wesoło i ochoczo do późnego wieczoru przy pięknem oświetleniu stawu i efektownych ogniach sztucznych, spalonych przez p. Mądrzykowskiego. Najwięcej ciekawości budziły popisy i zawody łyżwiarzy obojej płci. Grono sędziów, złożone z pp. Żelazowskiego, Białkowskiego i Konopki, przyznało nagrody (bardzo gustowne broszki w formie halifaksu) pannom Wacławik i Klugerównie za śmiałe wdarcie się na szczyt równi pochyłej — i pannie Czerwińskiej za pewne i pełne gracyi holendrowanie. Z panów konkursujących otrzymali nagrodę pp. Lipczyński i Niedzielski za najlepszą jazdę. Zabawę zakończono kadrylem, odtańczonym przy pochodniach bengalskich.

Publiczne składy dla zboża i spirytusu, założone z uchwał Sejmu, urzędownie otwarte zostały w Krakowie w sobotę. Składy mieszczą się w dawnych magazynach galicyjskiego zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu.

Egzaminy dla technicznej służby lasowej. *Wiener Zeitung* ogłasza rozporządzenie ministerstwa rolnictwa z 13 lutego, które stanowi, że egzaminy dla służby technicznej w zarządzie lasów skarbowych odbywać się będą w roku bieżącym w miesiącach kwietniu i październiku, a od r. 1891 począwszy w miesiącu październiku. Podania zaś należy wnosić najpóźniej do 31 lipca każdego roku.

Starszy radca budownictwa p. Karol Setti, jak nam donoszą ze Lwowa, po 43 latach służby przechodzi w stały stan spoczynku. Obsadzenie tej po-

sady osobistością energiczną, znającą potrzeby kraju pod względem regulacyi rzek, budowli wodnych i tak pożądanych budynków rządowych dla władz, które dziś płacą wysokie czynsze — ma dla kraju całego wielkie znaczenie.

P. Stanisław Alberti, kierownik miejskiej pracowni chemicznej, złożył do rąk prezydenta miasta przysięgę służbową.

Ślub. W kościele księży Karmelitów na Piasku w sobotę pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Henrykiem Hoffmanem, urzędnikiem krakowskiej kasy oszczędności, z panną Maryą Wierciakówną.

Zmarli. We Lwowie zmarł w 68 roku życia Paweł Kosiński, starosta powiatu lwowskiego. W długiej swej urzędowej karyerze postępowaniem pełnem taktu zdobył sobie zmarły powszechne poważanie, a za działalność w 1863 r., kiedy łagodzić trzeba było surowe rozporządzenia, ludzkiem swem obejściem z obwinionymi na wdzięczność sobie zasłużył.

Nieszczęśliwy wypadek. W sobotę wieczorem porwało koło młyńskie w młynie p. Schindlera przy ulicy Łobzowskiej robotnika Macieja N., niewiadomego miejsca pochodzenia, i zgruchotało go przyciśnięciem do ściany przyległej. Zwłoki nieszczęśliwego odwieziono zaraz do zakładu medycyny sądowej i jednocześnie wdrożono w tej sprawie dochodzenie sądowe karne.

Szuler. Dziś aresztowała straż policyjna Tomasza Glosa, nałogowego gracza i szulera, którego oskarżył jego własny partner o zgranie przeszło na 1000 złr. Przy osobie Glosa znaleziono wielką ilość kart loteryjnych i weksli, które jak się zdaje pochodzą z sum, wygranych przez Glosa.

Most na Rudawie przy ulicy Zwierzynieckiej znów się obniżył. Próby belek wykazały, iż są mocno zgniłe, tak iż najszybsze przystąpienie do budowy nowego mostu jest niezbędnem.

Pomoc dla ludu. W powiecie ropczyckim zawiązał się za inicyatywą posła W. Stręka, na którego ręce wysłano już 198 złr., komitet dla rozdziału zapomogi włościanom dotkniętym klęską głodową. Złożony na razie z 16 włościan. Z czasem ma on do swego składu powołać innych włościan, oraz życzliwych ludowi księży i właścicieli większych posiadłości.

Rada powiatowa w Nowym Targu na posiedzeniu, odbytem 19 listopada przeszłego roku, uchwaliła jednogłośnie złożyć podziękowanie Władysławowi hr. Zamojskiemu za zakupienie dóbr Zakopane, czem piękny ten odłam ziemi naszej ocalony został od przejścia w ręce nieprzychylnych żywiołów. Uchwała w tych dniach doręczoną została hr. Zamojskiemu.

Osady przedhistoryczne w okolicy Lwowa odkrył prof. Łomnicki i to w trzech miejscowościach. Przy pilniejszych poszukiwaniach okazało się, że pochodzą one z epoki kamienia gładzonego. Jedna z tych miejscowości znachodzi się w obrębie samego miasta na przedmieściu Łyczakowskiem, dwie inne po za jego granicami. Pierwsza za rogatką Janowską, druga leży na północno-wschodniej granicy obszaru wsi Hołoska. Prócz kilku czerepów i jednego okrucha ze śladami pierwotnej ornamentyki nie znaleziono na razie wybitniejszych szczątków z tej prastarej kultury z okresu kamiennego, kiedy to ludzie nie znali jeszcze wyrobów metalowych.

Powiększenie terytoryum Warszawy. Ważną a interesującą dla Krakowa jest kwestya powiększenia terytoryum miasta Warszawy przez przyłączenie kilku przedmieść. W sprawie połączenia z miastem Krakowa okolicznych gmin, odzywały się już po kilka razy głosy w naszej Radzie, do zarządzenia wszakże, mogących przyspieszyć owo połączenie, nie przyszło. W Warszawie tymczasem w ostatnich latach przyłączono do miasta część gminy Czyste i część Powązek, obecnie zaś celem przyłączenia trzech przedmieść z gminą Brudno (po prawej stronie Wisły) i przedmieścia z gminą Wawer, ustanowioną została osobna komisya, złożona z przedstawicieli ministeryum i rządu gubernialnego, a zadaniem jej jest oznaczyć zasady, na jakich przyłączenie odbyć się powinno, oraz termin, w którym to musi nastąpić. Powiększenie terytoryalne miasta idzie w parze z powiększeniem liczby ludności, a z najróżnorodniejszych względów, dla rozwoju miasta i dobra ogółu mieszkańców jest pożądanem.

Z Królestwa Polskiego. Mieszkańcy Krasnegostawu i trzynastu gmin okolicznych zebrali pomiędzy sobą, jak donosi *Biesiada literacka*, 1650 rubli, ulokowali tę sumę na hipotece, a odsetki od niej zamierzyli obracać na wsparcie dla niezamożnych uczniów, uczęszczających do gimnazyum lubelskiego. Szlachetny ten przykład powinien znaleść licznych naśladowców.

Odezwa do Polaków. *Tagblatt* wiedeński p. Szepsa podaje odezwę jednego z Polaków do współrodaków, zamieszkałych w Wiedniu. W odezwie tej wzywa autor Polaków z Wiednia, by sobie odmówili kilku przyjemności i z zaoszczędzonym groszem przybyli na pomoc włościanom naszym, którym wobec nieurodzajów tegorocznych, niebawem śmierć głodowa zagrażać pocznie. Pośrednictwa w zbieraniu składek podjęła się administracya *Tagblatu*, przyjmując pierwsze 5 złr., zaofiarowanych przez p. M. J., inicyatora tego projektu, za co też winniśmy pismu temu szczerą wdzięczność, byłoby jednak pożądanem, ażeby w Wiedniu, gdzie kolonia polska jest tak liczna, ukonstytuował się stały komitet ratunkowy gwoli zbierania funduszów na zasiłek dla wieśniaków galicyjskich.

Zazdrosna kobieta. Trybunał Sekwany uniewinnił znowu jednę z tych zbrodniczych kobiet zazdrosnych, które tak energicznie protestują przeciwko zdradzie i naruszeniu wierności małżeńskiej. Pani Bengin, żona miedziorytnika w Paryżu, stawała przed sądem oskarżona o usiłowane morderstwo, dokonane na osobie młodej i przystojnej Aleksandryny Eude. Oskarżona przed kilku miesiącami trzykrotnie strzelała do swej rywalki, nie zdołała jednakże zadać jej cięższej rany. Dzisiaj postrzelona zupełnie już przyszła do zdrowia. Młoda zalotnica i mąż śmiało wyznali swą winę, łagodzącą postępek oskarżonej. Trybunał prowadził obrady jedynie dla formy i śród entuzyastycznych oklasków licznie zebranego audytoryum, uwolnił zazdrosną żonę od wszelkiej odpowiedzialności.

Korespondencya od Redakcyi.

P. L. K. Powieści tłomaczonych nie zamieszczamy, znajdujemy bowiem, iż obowiązkiem dziennika jest zaznajamianie czytelników przedewszystkiem z oryginalnemi utworami literatury. Pisma beletrystyczne i tygodniki literackie czynią zadość wymaganiom pod względem popularyzowania utworów obcych pisarzy, — dziennik sądzimy odpowiadać powinien słusznej zasadzie: „cudze rzeczy znać jest pożytecznem, lecz swoje koniecznem".

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 18 lutego: Po raz pierwszy Fonograf Edisona — oraz po raz czwarty „Nerwowe żony" (*Les femmes nerveuses*), komedya w 3 aktach Ernesta Bluma i Raula Toche, tłomaczył M. Sachorowski.

We środę 19 lutego: Po raz drugi Fonograf Edisona.

We czwartek 20 lutego: Po raz trzeci i ostatni Fonograf Edisona.

W sobotę 22 lutego: Na dochód Ryszarda Ruszkowskiego (wznowienie) „Romans paryski", sztuka w 5 aktach Oktawiusza Feuillet'a.

Proces wadowicki.

Wadowice, 15 lutego.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia zabrał głos prokurator i osobnym, należycie umotywowanym wnioskiem, prosił o pozwolenie ścigania na drodze karnej, zupełnie oddzielnie od sprawy niniejszej, oskarżonego Neumanna, o zbrodnię oszustwa popełnionego na świadku Zabawie.

Przeciw temu oświadczył się obrońca Neumanna, dr. Łazarski, powołując się na okoliczność, iż żądanie prokuratora jest spóźnione, winno było bowiem być wniesione natychmiast po zeznaniach Zabawy do trzech dni, a obecnie, zgodnie z przepisem ustawy, nie może być ponawiane.

Po przeprowadzonej dyskusyi, trybunał przychylił się do wniosku prokuratora.

Następnie ogłosił przewodniczący uchwalenie trybunału odnośnie do wniosków obrońców.

Wychodząc z zapatrywania, że pytania ułożone odpowiadają warunkom §. 318 p. k., uwzględnił trybunał takowe jedynie o tyle, o ile zmierzają do dokładnego przedstawienia faktów i sprowadzenia znamion karygodności do podstaw faktycznych. I tak:

1) Odmówił wnioskowi obrony, aby w pytaniach w miejsce wyrazu „podróżny", „podróżni", umieścić wyrazy „wychodźca", „wychodźctwo".

2) Odmówić wnioskowi prof. Rosenblatta, co do umieszczenia po słowach „wyłudzili kwotę 300 złr. przenoszącą", słowa „w ten sposób, że sprzedawali wychodźcom miejsca podpokładowe po cenach linii „Paketfahrt o 10 marek wyżej od cen okrętowych „Unionu".

3) Co do pytań 2—3 dodać „do kwietnia 1887", „a w szczególności przez podstępne przedstawienia co do wysokości cen taryfowych za bilety okrętowe, jak w ogóle co do warunków i kosztów podróży.

4) Dodać w pytaniach (12—16) słowa: „jak wyżej", — zgodnie z wnioskiem prof. Rosenblatta.

Do wniosków obrońcy dra Goldhammera przychylił się trybunał w trzech kierunkach. We wszystkich pytaniach, skierowanych na zbrodnię dezercyi i zbrodnię z §. 222 umieszczono owe wykazy komend wojskowych, które traktują o wychodźcach, a więc:

a) wykazy oddziałów wojskowych I korpusu w Krakowie, XI korpusu we Lwowie i VII korpusu w Koszycach;

b) wykazy komend obrony krajowej w Krakowie i we Lwowie;

c) wykazy komendy III król. węg. dystryktu honwedów.

2) Dodać w pytaniach znamię ustawowe „i bez poprzedniego porozumienia".

3) Pouczyć przysięgłych, że przez dezercyę rozumieć należy zbrodniczą dezercyę w rozumieniu kodeksu karnego wojskowego.

Analogicznie do tej uchwały przychylono się do wniosku dra Cieszyńskiego, domagającego się tych samych zmian w pytaniach co do agencyi bremeńskiej.

Resztę wniosków obrony trybunał odrzucił.

W dniu dzisiejszym rozpocząć się miały wywody ostateczne z przemówieniem prokuratora dra Ogniewskiego. Z powodu choroby jednak oskarżonego Klausnera, zgodnie z żądaniem obrońcy jego dra Łazarskiego, odłożono wywody do poniedziałku.

Prokurator dr. Ogniewski mówić będzie przez dwa dni z rzędu, t. j. poniedziałek i wtorek, poczem mówić będą kolejno obrońcy dr. Łazarski, dr. Korn, prof. dr. Rosenblatt, dr. Iwański, dr. Cieszyński, dr. Daniel i ostatni dr. Goldhammer.

Wedle prawdopodobnych obliczeń wywody wraz z repliką i dupliką potrwają do środy przyszłego tygodnia, na który to dzień przybywają dwaj stenografowie z Wydziału krajowego ze Lwowa celem dosłownego spisania, ostatecznego pouczenia (resume) przewodniczącego.

Na czas trwania wywodów spodziewanym jest nader liczny zjazd obywatelstwa z okolicy, w skutek czego przewodniczący zarządził nader ścisłą kontrolę wejścia do sali rozpraw sądowych.

(Telegram „Nowej Reformy".)

Wadowice, 17 lutego. Prokurator dr. Ogniewski rozpoczął dziś wywód. W ogólnym wstępie, sformułowanym efektownie, rzucił pogląd na doniosłość i znaczenie procesu dla społecznych i ekonomicznych stosunków kraju, podnosząc puryfikacyjne tegoż zadanie. Wstęp zakończył słowami: „Zarazek wyplenić trzeba zawczasu i gruntownie, aby w instytucyi, która pod względem moralności i sprawiedliwości w urządzeniach publicznych przyświeca przykładem cywilizowanemu światu, tego rodzaju rzeczy były zawczasu tępione, a proces zakończył się zwycięstwem sprawiedliwości i moralności publicznej". Po ogólnym wstępie uzasadniał prokurator szczegółowo i wyczerpująco oskarżenie Neumanna, oraz Herza i Löwenberga. Po południu dalszy wywód co do Klausnera i reszty wspólników.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

*** Emigracya ludu polskiego do Niemiec. Ks. Jan Badeni T. J., współredaktor *Przeglądu powszechnego*, ogłosił drukiem swój odczyt, który miał w Krakowie pod powyższym tytułem. — „Dawno już nazwaliśmy się sami i inni nas nazwali narodem pielgrzymim" — powiada autor u wstępu swej rozprawy, a choć obecnie emigracya nie reprezentuje już Polski za granicą jak ongi, to jednak rokrocznie ubywa nam znaczny zapas sił, a co gorsza, wychodźcy teraźniejsi, rekrutujący się ze sfer najuboższych tak pod względem materyalnym jak i umysłowym, bywają najczęściej straceni dla ojczystej mowy i religii. W samych Stanach Zjednoczonych znajduje się około pół miliona Polaków, po za tem iluż ich jest w innych krajach i jak często miast chleba znajdują li nędzę i poniżenie, lub hańbę. Ks. Badeni zajmuje się specyalnie opłakanym losem emigrantów polskich, co udają się po zarobek w głąb Niemiec, do Westfalii, Saksonii i Berlina, w którem to mieście jest według autora 30—40 tysięcy Polaków.

Z wielką znajomością rzeczy i opierając się na licznych świadectwach, przez się przytoczonych, wykazuje autor w tej broszurze, jak jest wyzyskiwanym robotnik polski przez płatnych agentów, co go popychają do opuszczenia ojczystych siedzib i jak następnie niewesoło i ciężko płynie mu życie na obczyźnie — pośród Niemców, z którymi ani rozmówić, ani porozumieć się najczęściej nie może; że zaś w samej Saksonii pracowało w ostatnich latach około 80—100 tysięcy Polaków, więc kwestya to niewątpliwie godna głębszego zastanowienia się.

Najprzód opisuje ks. Badeni trudne warunki, na jakie są narażeni wszyscy, co się udają do Niemiec dla zarobku, dalej zaś wskazuje środki, za pomocą których możnaby im przyjść z pomocą materyalną czy moralną i utrzymać w nich ducha narodowego. Ostatnią konkluzyą, do której dochodzi autor, są następujące postulaty: a) uregulowanie na wszystkie strony rozlewającego się strumienia emigracyi; b) zabezpieczenie wychodźców przed niesumiennymi agentami, przeważnie żydami i szachrajskim wyzyskiem; c) wywalczenie i zabezpieczenie im na obczyźnie praw człowieka. Gdy zaś uwzględnimy, jak wielkie tu wchodzą w grę interesa i że same podwaliny naszego społeczeństwa są zagrożone, wówczas zgodzić się musimy z autorem, że specyalną uwagę zwrócić należy ku tym zachodnim kresom i nawet z czynną pomocą się nie ociągać. *(nt.)*

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 18 lutego.

	wczoraj g. 10 w. g.	dziś 6 rano g.	dziś 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	748.3 mm	749.1 mm	750.0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—6°,6	—10°,2	—2°,7
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	N 1	N 1	ENE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	89 %	93 %	81 %
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm.	0	10 mgła	8

Uwagi: Barometr w małym ruchu wciąż jeszcze wysoko przy lekkich i mroźnych północno-wschodnich wiatrach i wilgotnym powietrzu. Dalszy stan nieba będzie zmienny, przeważnie pogodny.

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń, 16 lutego.

(§) Dzisiejsze posiedzenie Koła polskiego rozpoczęto przekazaniem petycyi gminy miasta Lwowa w sprawie szkoły przemysłowej na wniosek przewodniczącego p. Jaworskiego komisyi Koła, która była swojego czasu wysłaną w tej samej sprawie do ministra.

Przewodniczący skonstatował przy tej sposobności, że kiedy w grudniu komisya, a względnie deputacya Koła, otrzymała od ministra bardzo przychylną i zadawalniającą odpowiedź, to teraz, jak wynika z petycyi gminy miasta Lwowa, rząd stawia miastu większe żądania.

Nadto wpłynęło do Koła pismo galicyjskiego Wydziału krajowego wraz z odpisami pism do trzech ministrów w sprawie gorzelnianej. Wydział krajowy komunikując uchwały ankiety gorzelnianej we Lwowie w styczniu odbytej, wyraża nadzieję, że Koło gorąco sprawę poprze i uzyska zmianę ustawy wódczanej z roku 1888, jako też przepisów wykonawczych, oraz skłoni rząd do użycia nadzwyczajnych środków na podniesienie handlu, wywozu, a co za tem idzie, cen spirytusu, ażeby położyć koniec zbyt długo trwającemu, a coraz groźniejszemu upadkowi gorzelnictwa.

Mówiąc o tem piśmie galicyjskiego Wydziału krajowego, donoszę wam zarazem, że z Czech, Śląska i Morawii nadeszły do Rady państwa podobne petycye ze strony ciał kompetentnych, zatem rozpoczęta akcya w sprawie gorzelnianej staje się ogólną.

Poseł Rutowski żądał, żeby dla sprawy indemnizacyjnej wybrano osobną fachową komisyę z tem, ażeby ona do trzech dni zdała sprawę Kołu z odnośnego przedłożenia rządowego. Po gorącej rozprawie, w której brało udział wielu posłów, oddało Koło tę sprawę na wniosek przewodniczącego p. Jaworskiego, komisyi parlamentarnej.

Następnie przystąpiono do rozprawy szczegółowej nad budżetem r. 1890. Zaczęto od budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych. Przy budowlach wodnych poruszył p. dr. Rutowski sprawę regulacyi rzek galicyjskich. Po długiej rozprawie, w której podnosiły się głosy, żeby poruszeniem sprawy regulacyjnej nie utrudniać akcyi co do innych spraw, stojących na porządku dziennym czynności parlamentarnych, mianowicie aby nie opóźniać załatwienia sprawy indemnizacyjnej. Koło na wniosek p. Jaworskiego poruczyło członkom komisyi budżetowej, ażeby na posiedzeniu komisyi budżetowej żądali od rządu informacyi, w jakim stanie znajduje się obecnie sprawa regulacyi rzek galicyjskich.

W końcu poruszył pos. Bloch swoją osobistą sprawę, mianowicie wystąpił przeciwko artykułowi *Dziennika Polskiego*, zatytułowanemu „*Brawo, panie Bloch*", w którym podniesiony jest ów ustęp z jego ostatniej mowy, gdzie podnosi rzekome zasługi Żydów w szerzeniu germanizacyi pomiędzy ludami słowiańskiemi. P. Bloch chce, żeby mowę jego rozumiano teraz przeciwnie, przyczem powołał się na swą zasługę, że solidarnie zawsze głosuje z Kołem.

Oświadczenie p. Blocha wciągnięto do protokółu Koła.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Praga, 17 lutego. Zgromadzenie, zwołane przez Młodoczechów do Pardubic celem omówienia politycznej sytuacyi i narodowego znaczenia Hussa, zostało przez władze rządowe zakazanem.

Volosca. 17 lutego. Andrassy przebył noc bezsennie i cierpi na brak apetytu. Siły jego słabną.

Volosca. 17 lutego. Według dzisiejszego buletynu rannego stan zdrowia hr. Andrassy'ego budzi poważne obawy. Siły opuszczają chorego.

Berlin, 17 lutego. W skutek strejku robotników zamknięto fabrykę Siemensa, wyrabiającą przedmioty, służące do oświetlenia.

Berlin, 17 lutego. Wczoraj rozrzucono tu niezmierną ilość socyalno-demokratycznych pisemek ulotnych z kartkami wyborczemi.

Spandawa, 17 lutego. Minister wojny przyjmował onegdaj deputacyę robotników, przyczem wielu majstrom, pomocnikom majstrów i robotnikom wręczył odznaczenia, ofiarowane przez cesarza. Minister mówił o kwestyi mieszkań dla robotników, obiecał znaczne środki na budowę domów, przeznaczonych na mieszkania dla robotników i zapewnił dodatki do wynagrodzenia na starość.

Essen, 17 lutego. Wczoraj odbyły się liczne zgromadzenia robotników górniczych, na których postanowiono bądź trwać dalej w dotychczasowych żądaniach, bądź też nawet je podwyższyć. Wskutek agitacyi wyborczej objawia się jednak rozdział w związku robotników, jedni łączą się z stronnictwem centrum, drudzy zakładają towarzystwo narodowe robotników, inni wreszcie słuchają we wszystkiem socyalnego demokraty Schroedera.

Berna, 17 lutego. Rząd szwajcarski w odpowiedzi na dyplomatyczną notę niemiecką, zapraszającą do udziału w berlińskiej konferencyi dla uregulowania kwestyj robotniczych, uznaje, iż postępowanie Niemiec nie miało na celu przeciwstawić konferencyę berlinską kongresowi berneńskiemu, zwołanemu na 5 maja b. m. i dla tego zgadza się w zasadzie na żądanie Niemiec, prosząc tylko o bliższą informacyę co do formy, daty i programu konferencyi.

Paryż, 17 lutego. Wynik wczorajszych wyborów uzupełniających (Por. Przegl. *Przyp, Red.*), o ile dotychczas jest znany, tak się przedstawia: W piątym paryskim okręgu wyborców największą ilość głosów otrzymał bulanżysta Naquet, przyjdzie jednakże do ściślejszego głosowania. W trzynastym okręgu paryskim wybrany ponownie bulanżysta Paweł Méry, którego mandat unieważniony był przez Izbę. W Neuilly wybrany ponownie znany bulanżysta Laur. W Pantin — ponownie bulażysta Goussot. W Saint-Dénis—ponownie bulanżysta Revest. W Sceaux — ponownie bulanżysta Belleval.

W okręgu Castels w dep. Tarne-et Garonne wybrany oportunista Lasserre, w okręgu Ajaccio na wyspie Korsyce — radykał Ceccaldi, wreszcie w Mantes dep. Seine-et-Oise — liberał Lebaudy syn.

Paryż, 17 lutego. *XIX Siécle* donosi z Lausanny, że książe Napoleon powrócił natychmiast po odwiedzinach u króla włoskiego na zamek Prangins i zaniechał podróży na wschód wskutek wypadku z ks. Orleańskim. Słychać tu, że stronnictwo bonapartystyczne Jeromistów jest zdecydowane zwalczać jak najenergiczniej rojalistów. Z tego powodu mają przybyć do Prangins najwybitniejsi Bonapartyści, aby ułożyć plan przyszłej akcyi w tym kierunku.

Paryż, 17 lutego. *Echo* zapowiada uzupełnienie niektórych garnizonów na wschodniej granicy z powodu wystawienia nowych korpusów niemieckiej armii.

Paryż, 17 lutego. Wielki książę Michał Michajłowicz przybył tutaj.

Paryż, 17 lutego. Według doniesienia *Figara* Mac Mahon zapisał nazwisko swoje u margrabi Beauvoir celem powinszowania ks. Orleańskiemu z powodu jego dzielnego zachowania się.

Londyn, 17 lutego. Delegaci zjednoczenia W. Brytanii uchwalili na mityngu, aby żądać powszechnego podwyższenia płac o 10 prc. od 15 marca począwszy.

Madryt, 17 lutego. Arcyksiążę Eugeniusz odjechał do Wiednia.

Madryt, 17 lutego. W Izbie wniesiono interpelacyę z powodu angielskiego projektu budowy kanału przy Gibraltarze i z powodu manewrów angielskiej eskadry przy wyspach kanaryjskich. Rząd odpowiedział, że zażądał urzędowych wyjaśnień i postępować będzie energicznie.

Belgrad, 17 lutego. Skupczyna przyjęła projekt wykupienia monopolu na sól.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 17 lutego 1890 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	89	—
Zjednoczony dług w srebrze	89	05
Austryacka renta złota	110	65
5% austryacka renta (marcowa)	101	90
Akcye banku austro-węgierskiego	931	—
Akcye kredytowe	322	75
Londyn	118	95
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	44½
Dukaty austryackie	5	58
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	05

Odpowiedzialny Redaktor: ***Dr. Adam Asnyk.***
Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 17/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	128 70	130 —
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	57 50	58 50
20-to frankówka złota	9 38	9 48
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 75	98 25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 75	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 25	99 25
5% Obligi komunalne „ „ . I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 50	97 75
4% „ „ „ „ II Em.	94 25	95 25
4½% „ „	99 25	100 25
5% „ „	101 —	102 —
5% „ Banku hip. z prem. 10%	105 50	106 50
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	101 25	102 25
5% „ Król. Pol. za rubli 100	95 25	96 25
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	87 50	89 —

Lwów, dnia 14/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	300 —	— —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 35	102 35
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102 —
4½% „ „ „ „ za złr. 100	99 60	100 60
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	93 50	94 50
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 30	105 30
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97 25	98 25

Warszawa, dnia 15/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

		płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli	100	— —	97 25
4% Listy likwidacyjne . . za rubli	100	— —	89 90
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „	100	— —	99 —
5% „ „ „ II Em. „ „	100	— —	96 —
5% „ „ „ III Em. „ „	100	— —	95 —
5% „ „ „ IV Em. „ „	100	— —	94 75

Wiedeń, dnia 15/2.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. . . za złr. 100	89 65	89 35
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	89 15	89 35
4% „ „ złota . . . za złr. 100	110 70	110 90
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101 75	101 95
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . . za 100	133 50	134 —
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . . za 100	140 60	141 40
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . . za 100	143 25	144 25
„ z r. 1864 bez % całe . . za 100	177 —	177 80
„ z r. 1864 bez % pół . . za 100	177 —	177 80

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota . . . . . za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa . . . za złr. 100	99 25	99 45
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. . . . 100	113 60	114 10
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ . 100	136 50	137 50
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ . 100	136 50	137 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ . 100	127 50	128 —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi . . . za 100 m. k.	104 50	105 25
5% Obl. ind. Bukow. . . . za 100 m. k.	104 25	105 25
5% Obl. ind. Siedm. . . . za 100 m. k.	105 —	— —
4% Obl. ind. Węgier . . . za 100 złr.	88 60	89 25

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	101 —	101 50
3% Boden-Credit allg. öst z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	106 —	— —
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101 50	101 75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	101 25	101 75
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94 15	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 50	100 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 75	9 25
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 75	102 25
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 90	100 35
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 75	112 50

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7 80	8 20
Kredytowe austr. . . na 100 złr. w. a.	183 25	184 85
Clary . . . . . . na 40 złr. m. k.	58 —	59 —
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	137 25	139 25
Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a.	23 50	24 50
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	59 —	61 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19 10	19 40
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 70	13 —
Rudolfa . . . . . . na 10 złr. w. a.	19 50	20 50
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	32 —	34 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	167 —	167 50
5·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	124 50	125 —
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	322 —	322 50
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	352 75	353 25
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	303 50	306 —
30·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	239 —	239 40
39·80	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	927 —	929 —
12·—	Unionbank . . . . . na 100 złr.	159 75	160 —

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju . . na 500 złr.	382 —	384 —
117·25	Ferdynanda Północn. . na 1050 złr.	2625—	2630—
7·35	Karola Ludwika . . . na 210 złr.	188 75	189 25
7·94	Koszycko-Bogumińskie . na 200 złr.	160 50	161 —
13·40	Lwowsko-Czerniow. . . na 200 złr.	233 —	234 —
27 fr.	Staatseisenbahn . . . na 200 złr.	215 75	216 25
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . na 200 złr.	135 —	135 50

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5 59	5 61
20-to Frankówki . . . . . za sztukę	9 45	9 46
20-to Markówki . . . . . za sztukę	11 61	11 63
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9 77	9 82
Funty szterlingi . . . . . za sztukę	11 89	11 94
Banknoty włoskie . . . . za sztukę	46 40	46 50
Ruble papierowe . . . . za 100 sztuk	128 25	128 50

Podziękowanie.

W dniu 12 lutego b. r. w nocy przy ulicy Długiej wybuchł wśród zabudowań niskich, gontem krytych, straszny pożar, który przy swej gwałtowności mógł całą stronę tej ulicy w perzynę obrócić, a tem samem wielu obywateli do ruiny przyprowadzić. Od tego nieszczęścia uchronił nas prawaźnie swą energią, przytomnością i poświęceniem do heroizmu posuniętem Wielmożny Pan **Wincenty Eminowicz, naczelnik straży pożarnej miejskiej**, który odpowiedniem zarządzeniem dalsze szerzenie się rozszalałego żywiołu powstrzymać zdołał.

Powodowani wdzięcznością wyrażamy temuż Wielmożnemu Panu **W. Eminowiczowi** nasze z głębi serca płynące podzięki z życzeniem, aby Bóg łaskaw raczył Cię na stanowisku tem dla dobra i spokoju obywateli Krakowa jak najdłużej utrzymać. 409 1

Teofil Męcki w imieniu sąsiadów.

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie
Członków
Towarz. Zaliczkowego w Gorlicach

Stow. zarejestr. z nieogran. poręką odbędzie się

dnia 27 lutego 1890 r. o godz. 11 przed południem w Gorlicach w sali Magistratu.

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1889. (Referent p. Biechoński.)
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z wnioskiem Komisyi kontrolującej względem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1889. (Referent p. Dr. K. Neumann.)
3. Wnioski Rady Nadzorczej o zatwierdzenie uchwalonego przez nią na posiedzeniu z dnia 15 lutego 1890 rozdziału zysku z r. 1889. (Referent p. Skrochowski Feliks.)
4. Wybór 5 członków Rady Nadzorczej i 1 zastępcy w miejsce 2 ustępujących i 3 wylosowanych członków Rady Nadzorczej oraz 1 zastępcy.
5. Zatwierdzenie wyboru 2 członków Dyrekcyi, którzy wnieśli rezygnacyę.
6. Wnioski samoistne.

Wstęp na Ogólne Zgromadzenie mają członkowie, wykazujący się przy wejściu swoją własną książeczką udziałową. (§ 16 lit. b. statutu.)
Zamknięcie rachunków i Bilans za rok 1889 złożone w myśl § 23 statutu w biurze Towarzystwa dla przejrzenia przez członków Towarzystwa.

Gorlice, dnia 15 lutego 1890 r. 410 1

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Gorlicach
Stow. zarejestr. z nieogr. poręką.

Sekretarz *Kazimierz Wilusz.* Prezes *Dr J. Radomyski.*

Rodzina szlachecka

składająca się z matki w podeszłym wieku, córki chorej nieuleczalnie od lat 2, przez nieuczciwość ludzką skazana na walkę życia, pod której naciskiem odważa się szukać pomocy. Łaskawe zapytania do Administracyi „N. Reformy" pod literami **W. J.** 403 1 3

Posada sekretarza przy zarządzie dóbr do obsadzenia dla kawalera. Wymagana biegłość w rachunkach i manipulacyi kancelaryjnej. Przy odpowiedniej kwalifikacyi otrzymają pierwszeństwo c. k. oficerowie pensyonowani. Na świadectwa w odpisie, które się nie zwracają, udzieli kompetentom odpowiedzi z objaśnieniami właściciel **dóbr w Szaflarach** poczta **Nowy Targ.** 4 4 1

Winda

cała żelazna przez tutejszego fabrykanta p. Petersseima do wyciągania wody i węgla na piętra w roku 1888 sporządzona, wcale nieużywana, a przez zaprzysiężonych znawców pp. Stadtmüllera prof. i Ekielskiego, inżyniera, za wyśmienitej konstrukcyi uznana, chociaż przeszło 300 złr. kosztowała, jest z wolnej ręki za 25 złr. do sprzedania. Obejrzyć ją można każdego czasu w domu **L. 1, Dz. IV, ul. Batorego.** 405 1 2

Leśniczy fachowy

lub wysłużony żandarm z pewną rutyną, znajdzie **zaraz miejsce.** 403 1 5
Zarząd dóbr Wróblowice poczta Zakliczyn.

Do handlu M. Schlesinger w Podgórzu

potrzebny jest 411 1 2
młodzieniec
około lat 14, dobrego prowadzenia.

J. IHNATOWICZ
LWÓW

sklepy własne ul. Kopernika, L. 3. ul. Halicka, L. 25 róg Wałowej **Kraków**, Sukiennice, L. 20. **Czerniowce**, Rynek, L. 2.

Olejek chino-taninowy.

Działa znakomicie na **cebulki włosowe i na porost włosów.** W wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienne działanie. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Najlepsza prezerwatywa przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu.
Cena 1 złr. 20 ct.

Brillantina.

Powszechnie wiadomo, że ozdobą, ba nawet dumą mężczyzny jest piękna i starannie utrzymana broda. Aby ją zawsze piękną utrzymać, niezbędnie potrzebną jest do tego **Brillantina**, gdyż jedynym środkiem, który nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk, nie pozostawiając przytem tłustości i nie plamiąc ani rękawiczek, ani bielizny, ani sukien.
Cena 50 centów.

Krem Ihnatowicza

usuwa wszelkie pryszcze, liszaje i wyrzuty skórne, wygładza i wydelikaca twarz do tego stopnia, że najmocniej zgrubiała i pokryta zmarszczkami twarz, odzyskuje wyraz młodości i świeżości.
Cena 1 złr. 76 2 0

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus) 280 3 30
nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.**, przy zakupnie naraz **10 korcy** do ... się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecz... **...siewicz, skład nasion w ...**

Farby olejne i płótna

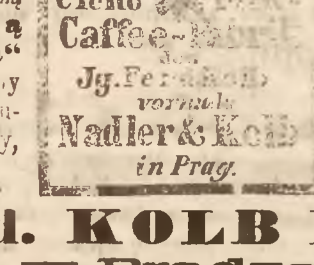
papier szkicowy do olejnego malowania, penzle, oleje, sikatywy, palety, szpachle i płótna szpanowane na ramach, z najlepszych fabryk Düsseldorfskich,

farby i papiery angielskie do akwarel,
pastele francuskie
i rozmaite przybory do malowania i rysowania

polecają

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI
w Krakowie 1421 27 0
pierwszy skład przyborów dla pp. Artystów Malarzy.

Ponieważ znajdują się fabryki cykoryi, które zewnętrznem opakowaniem i etykietowaniem podobnem do naszego, starają się swój towar za naszą prawdziwą **„Pragską cykoryę Kolba"** przedstawić — ostrzegamy więc Szanowną Konsumującą Publiczność i prosimy, aby przy kupnie raczyła na etykietę dokładną zwrócić uwagę i tylko taką za prawdziwą **cykoryę pragską Kolba** uważać, która nosi na sobie odbitą tutaj etykietę czyli znaczek.



C. k. uprzyw. Fabryka cykoryi
Ig. Ferd. KOLB Następca
w Pradze. 195 9 24

NA KARNAWAŁ!
Po 25 złr.
ubranie frakowe lub salonowe

można dostać

w Filii wiedeńskiej
HEILMANNA KOHNA i SYNOW

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, pierwsze piętro,
oraz 22 28 0

wielki wybór ubrań męskich i dziecinnych.

Dotychczas niezrównany.
W. MAAGERA
prawdziwy oczyszczony
TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW
Wilhelma Maagera w Wiedniu.



Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany jako najczystszy, najlepszy, najnaturalniejszy i za najskuteczniejszy uznany środek przeciw **cierpieniom i piersi płuc, zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, gruczołom, osłabieniom** itp. — **Flaszka** po **1 złr.** W składzie fabrycznym **w Wiedniu, III., Heumarkt, 3,** tudzież

we wszystkich aptekach i składach towarów aptecznych
austr. węgier. państwa prawdziwy do nabycia. 2499 15 18

W Krakowie mają na składzie pp. **F. Gralewski**, apt., **Wiktor Redyk**, apt., **Konstanty Wiszniewski**, apt., **Stanisław Feintuch**, kupiec.

W wszystkich trafykach i składach galanteryjnych.

Najlepszy papier cygaretów
jest prawdziwy
LE HOUBLON
FRANCUSKI FABRYKAT
CAWLEYEGO & HENRY
PARYŻ.
MEDAL SREBRNY, WYSTAWA ŚWIATOWA, PARYŻ 1869.

Skład generalny: OTTO KANITZ & CO., WIEDEŃ.

F. ZAJĄCZEK w KĘTACH
FABRYKA SUKNA i KORTÓW

poleca
wszelkie w zakres sukiennictwa wchodzące wyroby po cenach najdostępniejszych, oraz podejmuje się wszelkich dostaw dla **klasztorów, zakładów, urzędów, straży ogniowych** i t. p. 109 10 0
Próbki wysyła na żądanie franco.

Dla dogodności stron utrzymuje skład
w Bazarze wyrobów krajowych, Sukiennice, 17/18.

Nie ma bólu zębów

kto używa

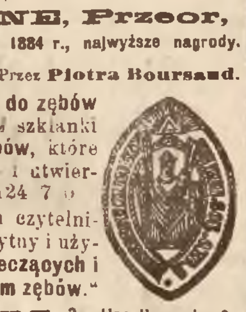
Elixiru, Pudru i Pasty do zębów
WIELEBNYCH OO. BENEDYKTYNÓW



Opactwa w SOULAC (Gironde)
Dom MAGUELONNE, Przeor,
2 medale złote: w Brukseli 1880 r. i w Londynie 1884 r., najwyższe nagrody.
Wynaleziony w roku 1373 Przez **Piotra Boursaud.**

„Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do zębów OO. Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów**, które bieli i wzmacnia, jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie. 124 7 0

„Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat **najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszel. cierpieniom zębów.**"



Dom założony w 1807 Agent główny **SEGUIN** 3, ulica Huguerie, 3, **Bordeaux.**

Znajduje się we Lwowie w apt. pp. Mikolascha, Wewiórkowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum J. Jahla; w Krakowie w apt. pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.

TOWARZYSTWO POWROŹNICZE
w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie

poleca swoje

wyroby powroźnicze i sieciarskie

tudzież **pasy do maszyn, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze** i t. p. w najlepszej jakości **po cenach umiarkowanych.**

Wskutek powrotu stypendysty naszego, posłanego kosztem Wysokiego Wydziału krajowego, z fabryk powroźniczych w Pöchlarn i Wiedniu, jesteśmy w możności najozdobniejsze nawet, a dotąd w kraju niewyrabiane artykuły powroźnicze, jakoto: **sieci do polowania, na konie, żałnbnie, szpagaty kolorowe i aptekarskie, węże do sikawek, torebki myśliwskie, nakrycia salonowe, hamaki bez guzów** i t. d. po cenach umiarkowanych dostarczać.

Przestroga! Ponieważ doszło do naszej wiadomości od bardzo poważnych osób, że handlarze wyrobami powroźniczemi wątpliwej wartości w Radymnie, podszywając się pod naszą firmę potworzyli po całym kraju sklepy z wyrobami powroźniczemi, zasilając lichemi towarami, z domieszką juty i kłaków, P. T. Publiczność, przeto przestrzegamy każdego, że nikomu nie powierzyliśmy wyrobów naszych na sprzedaż i prosimy z całem zaufaniem udawać się wprost do naszego Towarzystwa, gdzie tylko wyroby powroźnicze z czystych silnych konopi i pod kontrolą ludzi zaprzysięgłych wykonywane bywają, a cenniki na żądanie, odwrotnie darmo i opłatnie wysyła się.

Dyrekcya 8 2 0

Marceli Swiechowski. *Ks. Leon Pastor.*

PIERWSZY KRAKOWSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
Wł. Lipińskiego

ulica Jagiellońska (dawniej Teatralna),
podejmuje się i urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych.
Karawany zwykłe i oszklone.
Są na składzie w wielkim wyborze **trumny metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa.**
Główny skład na rogatce Zwierzynieckiej. 110 42 52
Adres telegramu: *Lipiński, rogatka Zwierzyniecka w Krakowie.*

MASSAGE.
Dr. MICHAŁ KAUFMANN

leczy, jak dawniej, **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę), jako też **atonią kiszek i otyłość** za pomocą **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, L. 32.** 106 60 75

Pewna Instytucya publiczna

poszukuje lokalu w Krakowie, położonego w śródmieściu lub jednej z ulic bliższych śródmieścia, a składającego się z 13 pokoi, między któremi konieczną jest 1 sala wysoka i jak najobszerniejsza. Lokal ten może być rozłożony i na 2 piętra.

Zgłoszenia pisemne lub ustne z podaniem warunków najmu przyjmuje Wny **Władysław Fischer**, właściciel handlu w Rynku głównym, linia A—B, w Krakowie. 357 3 3

Realność

przy ul. Szlak, L. 17, składająca się z pięknego, parterowego **domku murowanego** dla jednej rodziny, z ogródkiem przed domem i wolnym placem do zabudowania jest z wolnej ręki do sprzedania.

Wiadomość w **zakładzie krawieckim St. Czarnuchowskiego w Krakowie, ul. Floryańska, L. 33.** 332 4 0

Do siewu

owies i jęczmień w najlepszym gatunku rozsyła w każdej ilości do każdej stacyi kolei za zaliczką
168 2 8 *J. B. Prüwer*
w Podgórzu przy Krakowie.
Na żądanie przesyła próbki franco.

Z d. 1 października z. r.

otwartą została
w domu Wgo Lenerta, ulica Sławkowska, 6, I piętro,

Kuchnia Domowa

z charakterem czysto prywatnym.

W pięknie urządzonych salonach wydają się **śniadania, obiady i kolacye czysto, zdrowo i smacznie przyrządzone,** w cenach dla każdego przystępnych. 324 2 4

Józefa Horn.

Magazyn F. Bruno Hahn
(W. E. Angelus)

poleca

Pończochy kolorowe od 30 cent., Rękawiczki balowe, Wachlarze eleganckie od 30 ct., Wstążki, Koronki, Szlarki, Skarpetki, Szelki i krawatki. 325 10 0
Monogramy.

2 parcele

obszaru 260 i 112 sążni, z ogródkiem, **do sprzedania przy ulicy Krowoderskiej.** Odpowiednie **do budowania tanich mieszkań.** 318 4 5
Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

Praktykant

z ukończoną III klasą gimnazyalną, znajdzie umieszczenie **w handlu win i korzeni** 360 3 3
J. Michnika w Bochni.
Zamiejscowi mają pierwszeństwo.

Na Karnawał!

Balowe rękawiczki jedwabne, obszycia do sukien, wstążki, perfumerye, pończochy i wachlarze od 30 ct. wyżej

poleca 288 9 0

Magazyn F. Bruno Hahn
(W. & E. Angelus)
w Krakowie, ulica Grodzka, L. 1.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż przybywszy z Warszawy założyłem w Krakowie **w Rynku głównym, L. 22,**

SKŁAD OBUWIA
własnego wyrobu.

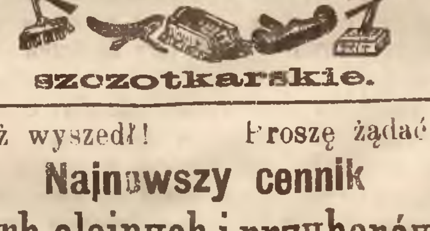
Ceny za towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję począwszy od **3 złr. 50 ct.**, a damskie od **3 złr.** i wyżej stosownie do wymagań. 46 20 52

Bronisław Dobrzański.

Ulica św. Anny L. 3.
Wielkie i mniejsze
mieszkania

do wynajęcia **zaraz, od 1 kwietnia, lub od 1 lipca, z meblami lub bez mebli, na pierwszem, drugiem i trzeciem piętrze.** Oprócz wszelkich ubikacyj gospodarskich **stajnia i wozownia.** 215 9 10
Wiadomość u właściciela na miejscu.

rodzaju 103 13 0



szczotkarskie.

Już wyszedł! Proszę żądać!

Najnowszy cennik
farb olejnych i przyborów
dla artystów malarzy
wysyła na żądanie gratis i franco
W. Krzysztofowicz
Kraków, A—B, 37. 150 13 0

Bulion

...iny ... mocny, znany w Galicyi z dobroci i ...nkowej taniości, lepszy pewnie od wszystkich fabrycznych wyrobów tego rodzaju, bo z własnego bydła, drobiu i zwierzyny wyrabiany, poleca **Zarząd dworu Łapszyn** poczta **Brzeżany (Galicya).**

Nr. 00. Z samej zwierzyny i drobiu **z truflami** 1 kilo (**dwa funty**) 7 złr. 50 cent.
Nr. 1. Z samej zwierzyny i drobiu 1 kilo 6 złr. 50 centów.
Nr. 2. Z cielęciny, drobiu, wołowiny 1 kilo 5 złr. 50 centów. 52 12 25

Ziółka piersiowe
Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła chrypce, zaflegmieniu** i t. p.

Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.

Do nabycia w aptece „pod złotą głową", **Leona Rosnera w Krakowie.** 193 14 0

Koncesyonowana przez Wys. c. k. Namiestnictwo

AGENCYA PRYWATNA
Stefanii Szurek
ul. Floryańska, 10, I piętro,

poleca Szanow. Rodzicom i Opiekunom

nauczycielki i bony
wszelkiej narodowości, 9 7 20
oraz dostarcza książki i przybory szkolne.

Wina
Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA
Hurtownika win w Koszycach
(Kaschau Ungarn). 113 140 0
Cenniki opłatnie.

Ukończony technik

który pracował przy kolejach żelaznych i przy budowie, jakoteż przy c. k. pomiarach gruntowych (reambulacyi), przyszedłszy po ciężkiej kilkumiesięcznej chorobie do zdrowia, szuka jakiegokolwiek zatrudnienia lub pomocy.
Zgłoszenia pod adresem: **W. Wojda, ul. Garncarska, L. 13,** drzwi Nr. 12. 396 2 3

2 chłopców

z dobrego domu, z ukończoną I lub II klasą gimnazyalną lub realną, znajdą pomieszczenie w **cukierni A. Masłowskiego w Krakowie, ul. Grodzka, 11.** 371 3 3
Zamiejscowi mają pierwszeństwo.



Pługi uniwersalne

jakoteż 2, 3 i 4 skibowe
całkiem z żelaza i stali, dostarczają najlepsze i najtańsze 254 3 0

Umrath i Spółka
Fabryka maszyn rolniczych
Praga-Bubna.
Katalogi na żądanie darmo. — Znakomite uznania do dyspozycyi.
Skład we Lwowie, ulica Grodecka, L. 61.

Obora w Michalewicach

poczta Rudki, ma na sprzedaż

5 bujaków pół krwi oldenburskiej
w cenie od 70 —100 złr.

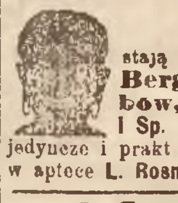
Wiadomość: **Zarząd ekonomiczny folwarku Michalewice** p. Rudki. 364 3 4

2 fortepiany dłuższe

w dobrym stanie, za 100 i 160 złr. do sprzedania **w Zakładzie sprzedaży, zamiany i wynajmu fortepianów, ul. Grodzka, 32, I p.** 369 4 5

Potrzebny jest kapitał 1200 złr.

do wypożyczenia, za który w umówionym terminie otrzymać można **2000 złr.**
Bliższa wiadomość pod **„Kredyt A. Z."** poste restante **Tarnów.** 361 3 6



Lśniąco białe zęby

stają się **natychmiast** po użyciu **Bergmanna Pasty do zębów,** sporządzonej przez **Bergmanna i Sp. w Dreźnie.** Użycie całkiem pojedyncze i praktyczne. W zapasie po 35 cent. w aptece **L. Rosnera w Krakowie** 47 6 12

Akademik

poszukuje miejsca nauczyciela domowego w Krakowie za wikt i mieszkanie, ewentualnie nawet za sam wikt. Łaskawe zgłoszenia pod **K. D.** poste restante **Kraków.** 373 3 6

Wszystkie używane marki skupuje ciągle. Prospekta darmo.
6 7 12 **G. Zechmeyer, Nürnberg.**

Realność

obejmująca przeszło 5000 sążni kwadratowych, w Krakowie, przy ulicy Bichowej, pod L. 12 jest **do sprzedania.** 367 3 5
Bliższa wiadomość tamże u właścicielki.

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1858 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

Znakomite, bardzo przednie
siedmiogrodzkie wino
wyskokowe (Ausbruch)

najlepszego gatunku, słodkie i tłuste, równe Tokajowi, najszlachetniejsze wino deserowe, dla rekonwalescentów przez lekarzy bardzo polecane, przesyła w 3-litrowych eleganckich flaszach koszykowych za zaliczką **3 złr. 60 centów** franco do każdej stacyi. Przy większym odbiorze ceny wyjątkowe 263 10 20
Odsprzedający poszukiwani.
F. J. Misselbacher.
Torda — Siebenbürgen w Węgrzech.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.